RP

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — WTOREK 7 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU — NR. 276 (851)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w piątek dowiemy się, kto wygrał BUCIKI DAMSKIE.

Jutro zamieścimy KUPON NA SWETR WEŁNIANY DAMSKI.

KUPON PREMIOWY z dnia 7. X. 1947 r. na BUCIKI DAMSKIE

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

Zakład pracy ____________

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Wielki sukces gospodarki planowej

Rząd obniżył ceny

na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przemysł państwowy

WARSZAWA PAP. — Minister Przemysłu i Handlu wydał w dniu 6 października br. **zarządzenie w sprawie obniżki obowiązujących cen na artykuły przemysłowe, wytwarzane przez przemysł państwowy.** Zarządzenie, które wchodzi w życie z dniem 10 października rb. **obejmuje znaczną ilość artykułów masowego spożycia ludności wiejskiej i miejskiej.** Obniżono poważnie ceny niektórych artykułów włókienniczych, w tym wełnę **50 i 60 procentową o 15 proc. Pewne ceny przetworów przemysłu papierniczego** zostały obniżone w granicach **od 9 do 14 procent.** Obniżono ceny niektórych gatunków skóry podeszwowej oraz galanterii skórzanej o 5 proc., oraz ceny obuwia tekstylnego również o 5 proc. Ceny butów gumowy, kaloszy i śniegowców zostały obniżone o 15 proc., a ceny opon i dętek rowerowych o 12 proc.

Najwyższą obniżkę zastosowano do cen mebli i urządzeń domowych: **ceny mebli z drzewa o 20 proc., mebli stalowych o 14 proc., pewnych gatunków naczyń emaliowych i fajansu od 15 do 30 proc.** oraz ceny wyrobów nożowniczych o 10 proc.

Dla wsi poza obniżką cen artykułów **włókienniczych, skóry, butów, kaloszy** gumowych i naczyń, największe znacze**nie posiada obniżka cen maszyn rolniczych,** obniżka cen części do maszyn rolniczych, obniżka cen łopat, szpadli i czarnych narzędzi o 10 proc., rowerów o 15

Obniżka cen wprowadzona zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu dnia 6 października 1947 r. stanowi dalszy krok w realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 28 maja 1947 r. zakazującej **podwyższania cen na artykuły masowego spożycia, wytwarzanych przez przemysł państwowy. Jest ona kolejnym etapem planowanych przez rząd posunięć organizacyjnych i ekonomicznych i niewątpliwie przyczyni się do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w kraju.**

W walce o pokój i demokrację

Wrażenie deklaracji dziewięciu partii robotniczych w stolicach Europy i Ameryki

NOWY JORK PAP. Utworzenie Biura Informacyjnego dziewięciu partii komunistycznych i robotniczych wywołało silne wrażenie w kołach ONZ, które stwierdzają zgodnie, że **jest to jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych od czasu zakończenia wojny.**

Jeden z delegatów południowo-amerykańskich scharakteryzował te posunięcia jako **odpowiedź na plan Marshalla.**

USA

Dzienniki amerykańskie ogłosiły wiadomości na temat porozumienia 9 partii komunistycznych olbrzymimi tytułami, komentując je przeważnie w tendencyjny sposób. „New York Times" oświadcza, że komuniści europejscy tworzą zjednoczony front, celem podkopania wpływów Stanów Zjednoczonych.

W. Brytania

LONDYN PAP. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych odmawiając oficjalnych komentarzy oświadczył, że problemy związane z utworzeniem Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych, są przedmiotem dokładnych studiów w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Ubolewał on z powodu zacytowania w deklaracji tych partii nazwisk premiera Attlee, ministra Bevina i kilku innych czołowych socjalistów europejskich.

Niektóre dzienniki brytyjskie przedstawiają posunięcie dziewięciu partii komunistycznych, jako rzekome wskrzeszenie Kominternu, natomiast „Daily Worker" zamieszcza wiadomości na ten temat pod tytułem **„Dziewięć partii komunistycznych wzywa do utworzenia frontu pokojowego."**

Jak donosi z Moskwy korespondent agencji Reutera w moskiewskich kołach politycznych podkreśla się, że **Biuro Informacyjne utworzone w Belgradzie nie ma nic wspólnego z Kominternem.**

Francja

PARYŻ PAP. — Wiadomość o wynikach narady partii komunistycznych odbiła się głośnym echem na łamach prasy paryskiej. „Ce Soir" w artykule pod nagłówkiem *„Szansa o-*

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Reorganizacja rządu brytyjskiego

Harry Pollitt o przyczynach kryzysu gospodarczego w Anglii



Harry Pollitt

LONDYN PAP. — Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit, wygłosił 4 bm. w Liverpoolu wobec 4 tysięcy słuchaczy przemówienie, w którym podkreślił, że nie może przewidzieć sposobu, jakim Wielka Brytania rozwiąże swój kryzys gospodarczy w okresie 5-letnim.

Zdaniem Pollita istnieją **2 sposoby wyjścia z kryzysu.** Jeden na podstawie koncepcji kapitalistycznej, który przemysłowcy usiłują narzucić rządowi. **Drugi według koncepcji klasy robotniczej, która wymaga znacjonalizowania wszystkich zasobów kraju dla dobra ogółu. Pollitt ostrzega, iż nadeszła chwila, kiedy rząd musi powziąć stanowczą decyzję.**

* * *

LONDYN PAP. Według politycznego korespondenta radia brytyjskiego **w środę ma nastąpić ogłoszenie poważniejszych zmian w składzie gabinetu.** Wejdą doń w pierwszym rzędzie **fachowcy, których zadaniem będzie usprawnienie administracji przy wykonywaniu planu gospodarczego.** Zreorganizowany gabinet ma się zebrać w krótkim czasie, przy czym jednym z pierwszych zadań będzie **sprawa wniesienia do parlamentu budżetu jesiennego.** Parlament zbierze się na pierwsze powakacyjne posiedzenie 20 października. Przed końcem bieżącego miesiąca ma nastąpić również ogłoszenie w parlamencie **programu redukcji brytyjskich sił zbrojnych**

Duclos nawołuje do jedności

w obliczu wyborów samorządowych we Francji

PARYŻ PAP. — Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos, przemawiając w niedzielę wieczorem w Soissons, wezwał naród francuski, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy pragną, by Francja pozostała sobą, **do zjednoczenia się w nadchodzących wyborach samorządowych, celem położenia kresu polityce podporządkowania Francji obcym interesom.**

4 miliony chłopów radzieckich

wprowadziło się do nowych domów

MOSKWA PAP W rezultacie akcji prowadzonego na niezwykle szeroką skalę rozporządzenia Rady Ministrów ZSRR na terenach Federacji Rosyjskiej, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, **zbudowano w ciągu ostatnich 3 lat niemal 900 tysięcy domów mieszkalnych. Przeszło 4 miliony chłopów których domostwa zostały zniszczone lub spalone przez okupanta niemieckiego przeprowadziło się z tymczasowych ziemianek, baraków, stodół do nowych domów**

W ciągu ostatnich 2 lat we wsiach rosyjskich zbudowano ponadto przeszło **60 tysięcy budynków gospodarskich i spichrzów tysiące szkół klubów, szpitali, bibliotek, łaźni i domów dziecięcych.**

Odbudowa wsi rosyjskiej, zniszczonej przez najeźdźców niemieckich, zostanie zakończona **do dnia 7 listopada br. t.j. do 30 rocznicy rewolucji październikowej.**

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, —rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 4.10.br.

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

wygrał ob. Kałuża Feliks, zamieszkały w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Litewska 10, pracownik huty „Kara" w Piotrkowie.

Ob. Kałuża otrzyma premię za pośrednictwem oddziału naszej redakcji w Piotrkowie.

* * *

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku o formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

Truman zaleca post

Dni bezmięsne i ograniczenia żywnościowe w St. Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — W ramach zainicjowanej przez siebie kampanii **„oszczędzania żywności na rzecz Europy"** prezydent Truman w przemówieniu radiowym, wygłoszonym w nocy z 5 na 6 października, **wezwał naród amerykański, aby we wtorki wstrzymywał się od jedzenia mięsa, a w czwartki od spożywania drobiu i jaj.** Prezydent zapowiedział, iż rząd amerykański domagać się będzie od giełd zbożowych, by wpłynęły na ograniczenia transakcji spekulacyjnych, przez zwiększenie opłat z tytułu zawartych umów conajmniej o jedną trzecią. Jeśli nie da to wyników, **rząd zdecyduje się na ograniczenie wysokości transakcji.**

Truman zaapelował wreszcie do właścicieli wszystkich restauracji i jadłodajni, aby podawali pieczywo i masło tylko na żądanie.

W końcu prezydent oświadczył, że **walka o oszczędzanie żywności w Stanach Zjednoczonych jest walką o uratowanie własnego dobrobytu.**

NOWY JORK PAP. W ramach akcji oszczędnościowej, zainicjowanej przez prezydenta Trumana, amerykański minister spraw zagranicznych Marshall wygłosił w nocy z niedzieli na poniedziałek przemówienie radiowe, w którym wezwał naród amerykański do zmniejszenia spożycia wewnętrznego, celem przyjścia z pomocą żywnościową w Europie. Marshall zaznaczył w swym przemówieniu, że żywność jest czynnikiem, który odgrywa doniosłą rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. **„Nasza polityka zagraniczna — powiedział minister — wkroczyła do naszych domów i zajęła miejsce przy stole rodzinnym."**

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, eksperci konferencji paryskiej, którzy prowadzą w Waszyngtonie rozmowy w związku z realizacją planu Marshalla, przewidują, że **największą przeszkodą na drodze jego urzeczywistnienia będzie sprawa stali. Brak stali w USA w chwili obecnej jest nie mniej ostry, jak w czasie wojny. Tegoroczne zapotrzebowanie, według obliczeń fachowców, przewyższy podaż o 4 — 7 milionów ton.** Z tego powodu Stany Zjednoczone nie będą mogły w ramach planu Marshalla pokryć zapotrzebowania państw europejskich na stal, lecz będą musiały prawdopodobnie wprowadzić system nieoficjalnego racjonowania i przydziałów dla poszczególnych rządów.

Korespondent Reutera podkreśla, że zmniejszenie dostaw z USA dla Europy zwolni tempo odbudowy taboru kolejowego, rekonstrukcji kopalń ropy naftowej oraz wywoła trudności w produkcji maszyn rolniczych, co z kolei uniemożliwi odbudowę rolnictwa.

Najbardziej rozpowszechnionym w społeczeństwie amerykańskim jest pogląd, że **trusty stalowe rozmyślnie nie zwiększają produkcji,** by utrzymać ceny stali na jak najwyższym poziomie.

KOMUNIKAT

Komitet Łódzki PPR zawiadamia, że dnia 8 października 1947 r. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Centralnej Szkoły PPR, Al. Kościuszki 65, zebranie wszystkich studentów członków PPR, oraz nowozapisanych na rok wstępny i rok pierwszy członków PPR — słuchaczy Wyższych Uczelni.

Sekretarze kół fabrycznych i zakładów pracy obowiązani są zawiadomić o powyższym zebraniu studentów członków swoich kół.

Obecność obowiązkowa.

Komitet Łódzki PPR.

Zjednoczenie lewicy w Rumunii

Kongres social-demokratów wypowiada się za połączeniem z partią komunistyczną

BUKARESZT PAP. — W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie kongresu Rumuńskiej Partii Social-Demokratycznej. Na kongres przybyło 30 delegatów z różnych państw.

Premier rumuński dr. Groza w przemówieniu inauguracyjnym wezwał do **połączenia się partii socjal-demokratycznej z komunistami.** Wskazał on na niebezpieczeństwo, jakie kryją intrygi i machinacje agentów imperializmu na rzecz nowej wojny, oświadczając, iż **narody demokratyczne muszą podjąć odpowiednią akcję, by intrygom tym położyć kres. Pod koniec premier stwierdził, że Rumunia korzysta w całej pełni z praw państwa niepodległego i że niepodległość tę zachowa. Przemówienie dr. Grozy spotkało się z burzliwą owacją uczestników kongresu.**

Członek Komitetu Centralnego Partii Social-Demokratycznej, poseł rumuński w Bernie, Serban Voinea, również podkreślił konieczność zjednoczenia klasy robotniczej dla niedopuszczenia powrotnej fali reakcji. Za połączeniem obu partii robotniczych wypowiedział się również członek komitetu centralnego Partii Komunistycznej Vasilichi. Jednocześnie ostro skrytykował on **politykę kół imperialistycznych USA, które popierają czynniki reakcyjne na całym świecie przeciwko siłom demokratycznym.**

W walce o pokój i demokrację

(Dokończenie ze str. 1-ej).

calenia" podkreśla, że dokument ogłoszony po tej naradzie jest apelem o skupienie się sił pokoju. Wbrew sensacyjnym tytułom części prasy — pisze dziennik — nie chodzi tu bynajmniej o wskrzeszenie międzynarodówki komunistycznej, ale o koordynację działań pewnej ilości partii na podstawie ich swobodnego porozumienia. Dziennik stwierdza, że konferencja dziewięciu partii przysłużyła się sprawie pokoju i niepodległości poszczególnych narodów. Prasa prawicowa i sensacyjna rozwija tezę, że *w naradach wzięło udział tylko kilka partii komunistycznych.*

„Franc Tireur" zaprzecza twierdzeniom, jakoby komuniści francuscy mieli odtąd przejść wyłącznie do polityki gwałtownej opozycji. W swych niedzielnych przemówieniach przedwyborczych *Thorez i Marty domagali się dopuszczenia komunistów do rządu.*

Jak należało oczekiwać, deklaracja dziewięciu partii spotkała się z krytyką ze strony kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej, które powtarza tezy prasy prawicowej. Oświadczenie zawiera atak na francuską partię komunistyczną.

PRAGA PAP. — Czechosłowacki minister informacji Kopecky, przemawiając w miejscowości Jablonek w Czechach, podkreślił doniosłe znaczenie wspólnego wystąpienia dziewięciu europejskich partii komunistycznych. Wydarzenie to — oświadczył minister Kopecky — jest początkiem nowego okresu w rozwoju polityki międzynarodowej, okresu rozpoczęcia ofensywy demokratycznych i postępowych sił Europy przeciwko planom imperialistów zachodnich, kierowanych przez reakcję amerykańską. Mówca zaznaczył, że *podpis przedstawicieli komunistów czechosłowackich na wspólnej deklaracji opublikowanej w Warszawie oznacza, że również naród czechosłowacki jest zdecydowany wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami demokratycznymi walczyć przeciwko nowemu Monachium. Minister Kopecky zaznaczył również, że wszystkie socjalistyczne siły w państwie powinny obecnie utworzyć jeden blok, który zapoczątkowała umowa czeskiej partii komunistycznej z czeską partią social-demokratyczną.*

Węgry — Polska

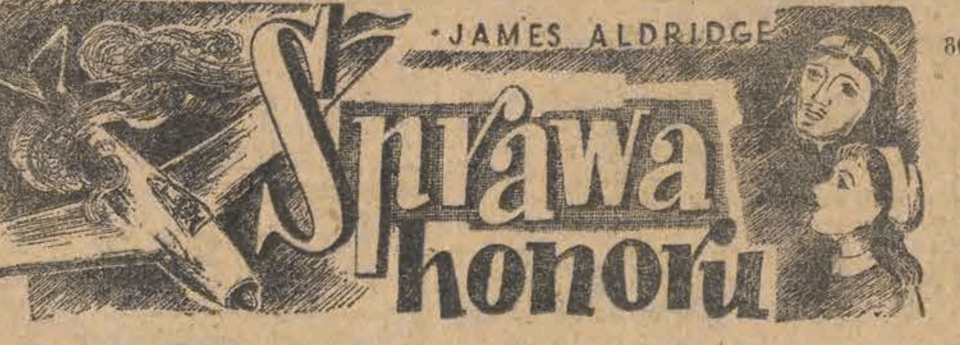
Nowa linia lotnicza

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. wylądował na Okęciu samolot komunikacyjny węgiersko-radzieckiego towarzystwa lotniczego „Maszovlet", otwierając linię stałej komunikacji powietrznej między Budapesztem i Warszawą.

Samolotem tym przybyli: dyr. lotnictwa cywilnego Węgier Koos, dyr. nacz. towarzystwa „Maszovlet" p. Krajnow, wicedyr. p. Towek oraz doradca ambasady polskiej na Węgrzech ob. Fangrat.

Węgierskie tow. „Maszovlet" utrzymywać będzie stałą komunikację Budapesztu z Warszawą raz w tygodniu w poniedziałki na samolotach komunikacyjnych typu „Douglas 2".

Dnia 8 bm. Polskie Linie Lotnicze „Lot" otworzą linię stałej komunikacji Warszawa — Budapeszt — Belgrad i będą obsługiwały ją stale raz w tygodniu co środę. Na trasie tej kursować będą luksusowe samoloty.



80

— Byłam tu wczoraj — powiedziała Helena — Mamy schludny pokoik i to za niewielką opłatą.

Weszli do domku. Kobieta ze zdziwieniem popatrzała na Quella, zwłaszcza gdy usłyszała, że mówi on z żoną po angielsku.

— Czy pani mąż to Inglizi? — zapytała.

— Tak — odpowiedziała Helena.

— A myśmy my li, że pani mąż jest Grekiem...

Pokój bardzo się spodobał Quellowi. Natychmiast pomógł Helenie przenieść rzeczy z namiotu.

— Czy będziesz mógł czasem wpadać tu do mnie? — zapytała Helena.

— Przypuszczam, że tak — odpowiedział. — Przynajmniej będę się starał.

— Trudniej będzie ze stołowaniem — rzekła Helena — gospodarze nie mają zupełnie mięsa. A ja chcę koniecznie stołować się u nich. Czy będzie ci trudno bez mięsa?

— Mam wrażenie, że jakoś przeżyję bez mięsa. — uśmiechnął się Quell.

Zapomniał nawet o wojnie. Był naprawdę szczęśliwy. Tak szczęśliwy, że nie chciał o niczym myśleć. Helena patrzyła na niego z uśmiechem i nagle poczuła się również szczęśliwa. Szczęśliwa jego i swoim szczęściem.

Gospodarz domu nie był zadowolony, gdy się dowiedział, iż Quell jest Anglikiem. Wojna zburzyła jego życie, podcinała stan finansowy. W głębi duszy liczył, iż Anglicy narówni z Niemcami i Włochami ponoszą winę za to. Wszak wojska angielskie obozowały w jego ogrodach... Stąd właśnie czuł nienawiść do Quella.

Ewakuacja Greków skończyła się. Nieliczni uciekinierzy jeszcze przybywali na wyspę. Jednak były to już resztki. Kilka razy bombardowano Kretę. Spaliły się cztery samoloty angielskie na lotnisku. Akurat w tym dniu nadeszły wiadomości o zaburzeniach w Iraku i o wylądowaniu Rudolfa Hessa na terenie Anglii. Wiadomości te wywarły na Quella wielkie wrażenie. W tym dniu zwrócił się do Heleny, która stała na progu domu, cała zalana słońcem. Wymyła właśnie włosy i suszyła je teraz.

— Lawson miał rację — powiedział. — Decydujące walki będą gdzie indziej. — Mam wrażenie, że walczyć jest najlepiej w Anglii.

Helena podniosła na niego oczy. Zrozumiała, co mu leżało na sercu.

— Lecz wojna przeciągnie się — rzekła.

— Wszystko zdecyduje się w Anglii. Jestem pewny tego. Czy nic nie masz przeciwko wyjazdowi do Anglii?

— Ale kiedy nastąpi to, co masz na myśli? — zapytała.

— Nie wiem — wycedził przez zęby. — Chyba wtedy, kiedy zadecyduje o tym ten, kto wówczas będzie przy władzy.

Rozmowa urwała się. Nagle Helena coś sobie przypomniała.

— Wiesz — zwróciła się do Quella — gospodarz nie chce nas więcej karmić. Powiada, że nie ma produktów.

— Skąd taka zmiana?

— Po prostu nie lubi Anglików. Mówi, że Anglicy mają sami wbród produktów.

— A dlaczego teraz to właśnie oznajmił tobie?

— Jest zwolennikiem Metaksasa.

— Różni bywają Grecy... Nie rozumiał ani Nitraleksisa, ani Melasa...

— Czy możesz dostać produkty?

— Naturalnie. Będę brał z kantyny.

Quell podniósł się z miejsca i skierował się ku wyjściu.

— Pójdę właśnie po konserwy — powiedział. — A czy pozwolą nam tutaj gotować?

— Gospodyni powiedziała, że pozwoli.

— Wrócę za godzinkę.

Pocałował ją na pożegnanie i poszedł do kantyny. Kiedy był w sklepie, nagle usłyszał znajomy głos:

— Kiedy pan przyjechał? — To był Lawson.

Uścisnęli sobie ręce, przyjaźnie się uśmiechając.

— Jak Helena? — zapytał Amerykanin.

— Dziękuję. Wszystko w porządku. — Nie mogę narazie załadować jej na statek do Anglii. A pan co tu porabia?

— Zwiedzam wyspę. Szukam linii obronnych. Ale jakoś ich nie ma. Łatwiej zdaje się, znaleźć tu złoto. A szkoda — linie obronne będą tu wkrótce potrzebne.

— Czyżby było tak źle?

Lawson machnął ręką. Kupili konserwy, kompot z brzoskwiń, sok cytrynowy i whisky. Gdy wychodzili ze sklepu, Quell zaproponował Lawsonowi:

— Chodźmy do nas na obiad. Mamy oddzielny pokój. Gotujemy w domu. Żona będzie zadowolona.

— Dobrze. A kiedy pan się ożenił?

— Parę tygodni temu.

— Pysznie! A jak reszta?

— Tan żyje, a Hacky zginął.

(D. c. n.)

Należne miejsce w gospodarce europejskiej

Polska w Radzie ekonomiczno-społecznej O. N. Z.

Współpraca na prawach równości i niezależności

Prasa doniosła już o *wyborze Polski do Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ*. W związku z tym min. Modzelewski oświadczył, że postawiony przy wyjeździe z Polski cel został osiągnięty, albowiem Polska będzie miała możność przyczynienia się na tej placówce do szybszej odbudowy Europy.

Rada Ekonomiczno - Społeczna ONZ nie wykazała w dotychczasowej swej działalności żadnych poważniejszych osiągnięć. Przyczyną tego jest fakt, że wielu członków ONZ większą wagę przypisywało działalności politycznej ONZ niż gospodarczej, oraz, że niektóre państwa rozmyślnie omijały w sprawach gospodarczych Organizację Narodów Zjednoczonych celem przeprowadzenia pewnych planów gospodarczych, stojących w wyraźnej sprzeczności z zadaniami ONZ.

Polska odnosi się z największą powagą do prac ONZ zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Celem bowiem Polski jest przyczynienie się do ugruntowania pokoju na całym świecie, co możliwe jest jedynie w wypadku przestrzegania uchwał ONZ. W dziedzinie gospodarczej zaś dąży do harmonijnej współpracy z innymi państwami, do zdrowej wymiany towarowej z rynkami europejskimi i zamorskimi.

Dzięki tej postawie *zdobyliśmy sobie w gospodarce europejskiej należne nam miejsce*, oraz szacunek innych państw, które zdają sobie sprawę ze znaczenia Polski w odbudowie Europy. Polski węgiel, eksportowany do wielu państw, odczuwających brak tego cennego surowca, zasila zakłady przemysłowe tych krajów, które w zamian mogą wysyłać do nas artykuły przemysłowe nam potrzebne. W ciągu krótkiego czasu potrafiliśmy zyskać poważnych klientów tego surowca, dzięki zaś stale wzrastającej produkcji węgla potrafimy w dalszym ciągu rozwinąć nasz eksport, który przynosi korzyść zarówno Europie jak i nam. Prowadzimy ożywioną wymianę towarową z prawie wszystkimi państwami europejskimi, z dwunastoma państwami spośród 16-tu, które opowiedziały się za przyjęciem pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla, utrzymujemy stosunki handlowe (wyłączymy Grecję, Portugalię i Turcję).

„Zachodnia Europa potrzebuje do swej odbudowy zasobów Europy wschodniej, a wschodniej — potrzebna jest pomoc krajów Europy zachodniej" — w zasadzie tej wyrażonej przez amb. Langego na posiedzeniu Rady Ekonomiczno - Społecznej streszcza się postawa Polski wobec planów tych polityków, którzy wiążąc ściśle problemy ekonomiczne ze swoim politycznym interesem stwarzają w Europie *sztuczne organizmy gospodarcze*, z góry skazane na niepowodzenia. Takim nieudałym tworem jest Komitet Współpracy Europejskiej, wyłoniony spośród 16-tu liczących na pomoc amerykańską. Komitet ten nie stworzył żadnego pozytywnego programu gospodarczego, działał on tylko pod kierunkiem amerykańskim, dyktującym mu każde posunięcie. Posiedzenia tego komitetu świadczą o jednym ciągu upokorzeń, jakie musiały znieść te państwa. W efekcie o szybkiej pomocy dla tych państw mowy nie ma, zaś pomoc, która ewentualnie nastąpić może już po zwołaniu kongresu w Stanach Zjednoczonych, jest problamtyczna. Jedno jest jasne — z tego zdają już sobie sprawę nawet państwa zaangażowane, że nawet gdyby ta pomoc nastąpiła, nie przyczyni się ona do odbudowy Europy, gdyż jest pomyślana jako stworzenie możliwości eksportowych dla produkcji amerykańskiej.

Tego rodzaju współpracy ekonomicznej podjętej po amerykańsku, Polska nie chce i popierać nie będzie. Wybór przedstawiciela Polski do Komisji Ekonomiczno - Społecznej pozwoli nam bronić zasady współpracy ekonomicznej, opartej *na prawach równości i niezależności*.

W komisji tej Polska stać będzie twardo na stanowisku pierwszeństwa odbudowy państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej — przed Niemcami, protegowanymi przez reakcję amerykańską. Będzie też walczyć o poszanowanie zarządzeń tej komisji i ostro występować przeciw każdemu, kto usiłować będzie podważać autorytet tej instytucji międzynarodowej.

Słowa a rzeczywistość

Suwerenność małych państw

W przemówieniu, wygłoszonym na otwarciu sesji ONZ, min. Marshall wystąpił — nie szczędząc kwiecistych frazesów — jako przysięgły obrońca „suwerennych małych państw". Tak się niefortunnie dla mówcy zdarzyło, że akurat w momencie jego natchnionej tyrady rozgorzał spór pomiędzy USA a małym państwem — Danią o Grenlandię, z której imperialiści amerykańscy pragną uczynić — bez zgody prawego właściciela bazę militarną.

Omawiając tę uderzającą sprzeczność pomiędzy wzniosłymi teoriami p. Marshalla a jego polityką praktyczną, duński dziennik „Land og Folk", pisze:

„W ostatnich dniach otrzymaliśmy tu, w Danii, poglądowy przykład cnót amerykańskich, właśnie w sprawie Grenlandii. Oświadczenie Marshalla powinno zabrzmieć jak zjadliwa ironia w naszym kraju, gdzie amerykańska „obrona" naszej suwerenności polega na tworzeniu baz na terytorium duńskim, wbrew uroczystym postanowieniom traktatu i na przekór naszym chęciom."

To samo, co napisał duński dziennik o amerykańskich obrońcach „suwerenności małych państw", mogłoby się ukazać również w wielu innych dziennikach różnych krajów świata, które też zmuszone są korzystać z „dobrodziejstw" tzw. obrony i tzw. opieki Stanów Zjednoczonych. Do „małych państw", które stały się ostatnio przedmiotem szczególnej troski ze strony USA, należą: Grecja, państwa Środkowego Wschodu, kraje Ameryki Łacińskiej i inne. Nie widać jednak, by ta „opiekuńcza" troska możnowładców z Wall-Street wychodziła biednym „podopiecznym" na zdrowie.

B. D.

Poprawa bytu robotników w ich własnych rękach

Dlaczego w P.Z.P.B. i W. Nr. 22 nie ma ochotników do większej obsługi maszyn?


Klimczak Jadwiga


Moszkowski Wojciech

W ostatnich tygodniach — możemy to stwierdzić na podstawie faktów — łódzcy tkacze i przędzalnicy wzięli los swoich rodzin — poprawę swego bytu — we własne ręce. W wielu fabrykach zaczyna się zazwyczaj od pojedyńczej tkaczki lub prządki, która przechodzi na obsługę większej ilości maszyn, a przykład działa bardzo szybko. Tak było u Horaka, Scheiblera, w Wimie, u „Gampe Albrechta" i w wielu, wielu innych fabrykach. Rzecz prosta i zrozumiała. Robotnik długo się waha, pomny wciąż dawnych czasów. „Jak było przed wojną u „Horaka" — pisze do naszej redakcji tow. Sawicka. — Dlaczego nie chciałyśmy wówczas pracować na sześciu krosnach? Według mnie z dwóch przyczyn: pierwsza — zwiększane zarobki płynęły do kieszeni niemieckiego fabrykanta Horaka; i druga: przejście na większą odsługę maszyn znacznie powiększało szeregi bezrobotnych".

Takich oto skutków bali się robotnicy. Jednakże fakty wykazują, że w Polsce Ludowej przejście na większą obsługę maszyn oznacza **podniesienie własnego bytu i dobrobytu całego kraju.** Że tak jest świadczą wypłaty pionierom produkcji. Zarobki prządek pracujących na 500 wrzecionach wynoszą 5.500 — 6.000 zł. miesięcznie, na 800 — 8.000—8.500, na 1000 — 10.000 zł. Taka sama proporcja istnieje u tkaczy. Tkaczki, pracujące na sześciu krosnach, zarabiają od 3 do 4 tysięcy miesięcznie więcej od tkaczek, pracujących na czterech krosnach.

Wiedzą o tym robotnicy i dzień po dniu jest więcej ochotników, zgłaszających się do większej obsługi maszyn. Wolni tkacze czy przędzalnicy nie stają się bezrobotnymi, lecz w tej samej fabryce uruchamiają nieczynne z braku rąk roboczych, krosna i wrzeciona.

Ze zdziwieniem też stwierdziłam w tych dniach w PZPB i W. Nr 22 (dawniej Karolewska Manufaktura) — że wszyscy pracują jeszcze „po staremu". Tkacze na dwóch krosnach, prządki przy dwóch stronach. Zarobki jakie były, takie i są. Dlaczego tak się dzieje w PZPB i W. Nr 22? Czyż nie ma tam odważnych robotników, nie ma przodowników?

Wspomniane zakłady przez szereg miesięcy wykonywają plan. W czerwcu przędzalnia bawełniana wykonała plan w 107 proc., wełniana — 92 proc. (brak surowca), tkalnia — 111,61 proc.; w lipcu przędzalnia — 104 proc., tkalnia 110 proc.; w sierpniu przędzalnia baw. — 103 proc., wełniana — 115 proc., tkalnia — 134 proc.; we wrześniu przędzalnia baw. — 107 proc., wełniana — 127 proc., tkalnia — 89 proc. (brak przędzy i złe oświetlenie w nocy).


Jańczyk Leokadia


Kołodziejski Maksymil.

Nie brak również przodowników, którzy stale wykonywają plan powyżej normy: Jańczyk Leokadia — 143 proc., Błoch Helena — 143 proc., Nowak Stefania — 143 proc., Świętczak Helena — 140 proc., Kacprzak Anna — 150 proc., Klimczak Jadwiga — 156 proc., Okoń Genowefa — 150 proc., Mroczkowski Wojciech — 158 proc., Nowicki Zygmunt — 150 proc., Kołodziejski Maksymilian — 155 proc. Wysoką normę wyrabiają także Witter Henryka, Puś Franciszek i wielu, wielu innych. Jak twierdzi dyrekcja i towarzysze z PPS i PPR, niektórzy zdolni tkacze i prządki mogliby b. łatwo przejść na trzy krosna i cztery strony. **„Ich pieniądze leżą na ulicy —** żartuje tow. Faust — **trzeba się schylić i podnieść.** Zarobki tkaczy przy przejściu na trzy krosna zwiększyłyby się do 40 proc., a prządek do 50 proc. — to znaczy mogą zarobić najmniej **dziesięć tysięcy złotych miesięcznie".**

Przeszkodą w podniesieniu zarobków jest konserwatyzm. Kierownictwo fabryki i koła partyjne powinny go jednak przełamać. Za przykładem scheiblerowców, wimowców i innych załoga robotnicza PZPB i W. Nr 22 napewno skorzysta z doświadczenia innych, by polepszyć swój własny byt. Zrobią to ci sami, którzy przodują stale przy swych warsztatach — najlepsi tkacze i prządki.


Nowicki Zygmunt


Pus Franciszek

* * *

Osobnym zagadnieniem wyżej wspomnianych zakładów jest **sprawa żłobka i przedszkola.** 80 proc. pracujących stanowią kobiety. Fabryka znajduje się za miastem — dość daleko od linii tramwajowej. PZPB i W. Nr 22 nie posiadają ani żłobka, ani przedszkola. Stara piosenka: nie ma lokalu. Czy tak jest w rzeczywistości? Na terenie fabrycznym w ogrodzie znajduje się śliczny domek. Połowa domu wymaga remontu — w drugiej połowie mieszka były dyr. techniczny dr. Piotr Hajman. Rzecz zdawałoby się bardzo łatwa: przenieść dyrektora do lokalu w mieście, drugą połowę domu wyremontować i już może powstać przedszkole. Tak to wygląda pozornie. Przy realizacji tych planów narastają ogromne trudności, które są wynikiem lekceważenia najistotniejszych potrzeb pracujących kobiet. Ponieważ dyr.. ob. Hajmanowi zupełnie dobrze się mieszka w ogrodzie fabrycznym, więc sam żadnych starań nie robi w celu otrzymania lokalu w mieście. Wydział mieszkaniowy czy kwaterunkowy zawalony papierkami także nie docenia tego, że spośród wszystkich wniosków najważniejszy to ten w sprawie przedszkola i żłobka.

Zima się zbliża. Pracujące matki w PZPB i W. Nr 22 z niepokojem myślą o swoich pociechach. Należy bez kawałów biurokratycznych pomóc dyrekcji w przeprowadzeniu tego planu. Ob. Hajman powinien jak najszybciej otrzymać mieszkanie poza obrębem fabrycznym. Przedszkole i żłobek przyczynią się także, chociaż nie bezpośrednio, do podniesienia wydajności pracy. Spokojna matka o wiele lepiej pracuje.

B. Beatus.

TABLICA zwycięzców

W dniu 3 października najlepszy wynik dnia w przemyśle bawełnianym znów osiągnęła Bronisława Gotygowska (185,1 proc.). Jej współzawodniczka, Aniela Szczepaniak wykonała 161,1 proc. normy.

Genowefa Korzeniowska osiągnęła tego dnia 154,7 proc. normy, a jej współzawodniczka Rybakowa 111,8 proc.

Wierszeniowa wykonała swój plan dzienny w 119.4 proc., Seweryniakowa w 119,9 proc. Lipińska osiągnęła zaś 156,8 proc.

W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęła Anna Dratwa (152,6 proc.). Następne miejsca zajęły Józefa Jóźwiak (137 proc.) i Władysława Woźniak (128,1 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Stolarza Zygmunta znów osiągnęła przewagę (137 proc.) nad grupą Stolarza Stefana (107,3 proc.).

Zespół Jabłońskiego (130,9 proc.) góruje nad zespołem Skonki (115,6 proc.).

W PZPB Nr 5 prządka Weronika Bejm pracująca na czterech stronach osiągnęła znowu 177 proc. normy. W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsca zajęły tkaczki Konstancja Gutowska (166,8 proc.) oraz Michalina Kolasińska (165,8 proc.).

W PZPB Nr 9 w wyścigu „czwórek" tkaczka Stanisława Kubi wykonała normę dzienną w 155,9 proc. a 61-letnia Władysława Frych w 138,3 proc.

W PZPB w Zduńskiej Woli osiągnął Józef Urbaniak na dwóch szerokich krosnach 164,4 proc., a Bronisław Mikołajczyk 127 proc.

W PZPB w Pabianicach w wyścigu „czwórek" najlepszy wynik osiągnęła Kazimiera Klepińska (156,2 proc.) oraz Władysława Banaszkiewicz (147,8 proc.).

W przędzalni pracująca na 630 wrzecionach Bronisława Kembłowska wykonała zadanie dzienne w 140,4 proc. a Weronika Fontkiewicz w 140,1 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w wyścigu „szóstek" na pierwsze miejsce wysunęły się Stanisława Baranowska (162,7 proc.) oraz Apolonia Romanowska (160,1 proc.). Prządka ob. Mielczarek wykonała normę w 150 proc., a ob. Gościmińska w 149 proc.

Krojczy Kazimierz Wojciechowski wykonał swe dzienne zadanie w 244,8 proc.

W PZPB Nr 7 w wyścigu „czwórek" czołowe miejsca zajęły: Maria Grębowska 162,1 proc.), Michalina Morawska 158,3 proc.), oraz Helena Czernik (150,5 proc.). Przewijaczka Podolak Józefa wykonała swą normę w 178,9 proc.

W PZPB Nr 4 (d. Eitingon) Kazimiera Żórawiak, pracująca na ośmiu krosnach automatycznych, osiągnęła 167 proc. normy. Pracujący na takich samych maszynach Stanisław Jonczak wykonał normę w 159 proc.

W PZPB Nr 3 Maria Puchalska pracująca na sześciu krosnach osiągnęła 151 proc. normy, a Maria Grzelak na „czwórce" wyrobiła 175 proc.

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Tomczaka Feliksa wykonał normę w 125 proc. pokonywując zespół Zelasy Józefa (116 proc.), a zespół Człapińskiego Józefa wykonał 138 proc. bijąc zespół Tosika Mariana (128 proc.).

Zespół majstra salowego Wacława Bociana wykonał normę w 116 proc. a zespół salowego Buchnera Franciszka w 112 proc.

Tkalnia „A" gdzie kierownikiem jest ob Spałek odniosła zwycięstwo (103,7 proc.) nad tkalnią „B", gdzie kierownikiem jest ob. Kaczmarek (101 proc.).

Kto pierwszy?

2 października rb. we współzawodnictwie zespołowym w przemyśle bawełnianym na pierwsze miejsce wysunęły się PZPB w Rudzie Pabianickiej osiągając w przędzalni średnioprzędnej 106 proc, w przędzalni odpadkowej 117 proc. a w tkalni 105 proc.

PZPB Nr 3 wykonały plan dzienny w tkalni 123 proc., a w przędzalni odpadkowej w 126 proc. Za to w przędzalni cienkoprzędnej tylko w 98 proc.



LENINO NASZE!

(Wyjątek z pamiętnika Tomka)

Nareszcie! Po tylu miesiącach wyczekiwania mobilizuje się dywizja polska! Idziemy wraz z Armią Czerwoną na Niemca! Cóż za radość dla nas, tułaczy rozsianych po całym Związku Radzieckim. Nasza dywizja nazwaną została I Polską Dywizją im. Tadeusza Kościuszki. Hurra! Hurra!

* * *

Mam już mundur i karabin i rogatywkę z białym orzełkiem. Czegóż mi więcej potrzeba! Nie chcieli mnie przyjąć, mówili, że jestem za młody, więc skłamałem. Powiedziałem, że mam 17 lat. W rzeczywistości jestem o całe 2 lata młodszy. Wszystko nie ważne, prócz jednego! Że bić się będę ze szwabami o Wolność, o Polskę! Cóż się dzieje! Zewsząd ściągają tłumnie Polacy. Wszyscy do armii! Nawet kobiety! Nawet starzy żołnierze mówią, że dotąd nie widzieli, żeby z takim entuzjazmem zaciągano się w szeregi. Życzliwi przyjaciele Sowieci — nakarmili nas i dali uzbrojenie, jakiego dawno nie miał żołnierz polski — „Idzcie walczyć' o swoją Ojczyznę, bratia Palaki" — mówią nam. Więc idziemy!

Maszerujemy naprzód. Ramię w ramię ze mną idzie Jasiek. Tak samo jak ja skłamał, że ma więcej lat. Polubiliśmy się. Trzymamy się razem. Jasiek opowiada mi bez przerwy o swym najbliższym przyjacielu Wańce. Wańka jest łącznikiem. Przeżył moc najprzeróżniejszych przygód.

* * *

Co za nastrój w naszym pułku. Chyba w żadnym innym pułku na całym świecie nie było podobnego. Jeden drugiemu jest bratem. A jakaż duma, radość. Palimy się do bitwy. Maszerujemy naprzód i naprzód.

* * *

Lenino. Tu się rozegra pierwsza bitwa, — że będzie zakończona naszym zwycięstwem — jesteśmy pewni. Oj, Fryce! Fryce! Marnie z waszą skórą. Jasiek i ja zostaliśmy przydzieleni na pierwszą linię. Skaczemy z radości!

Jasiek spotkał Wańkę. Wańka jest także pod Lenino.

* * *

Niemcy bronią się zaciekle. Są jeszcze silni. Ale my nie pozostajemy dłużni.

* * *

Musieliśmy się cofnąć. Zapał w nas rośnie. Jesteśmy pewni — Lenino będzie nasze!

Pierwszy bój o wolność będzie naszym pierwszym zwycięstwem na szlaku przyszłych zwycięstw. Oczy całego świata patrzą na nas. Nie zawiedziemy!

Nie ma Jaśka — cóż się z nim stało? Nie ma go także wśród rannych. Jestem niespokojny — czyżby zginął?

* * *

Natarliśmy z furią na wroga. Wyraźnie zaczął słabnąć. Gęsto ścielą się pod Lenino trupy naszych żołnierzy.

* * *

Lenino nasze! Lenino nasze! Niemcy uciekają w popłochu. Jeszcze się nie raz spotkamy z sobą!

Jedna jest tylko droga do Ciebie, Ojczyzno, i tą drogą idą Twoje syny.

Znaleźliśmy Jaśka i Wańkę. Leżeli obok siebie w leju po bombie. Trzymali się za ręce, kurczowo, mocno. Obaj byli nieprzytomni. Przeleżeli tak kilka godzin. Cóż się okazało? Wańka na własną rękę poszedł szukać zaginionego przyjaciela. Była to niebezpieczna wyprawa. Znalazł go wreszcie, ale w tej samej chwili jakaś zabłąkana kula przeszyła mu ramię. W dole po bombie leżeli obok siebie splecieni braterskim uściskiem. Wspólnie przelana młoda krew znaczyła ziemię tłustą plamą.

* * *

Jaśko umarł. Wańkę udało się uratować. Smutno po druhu. Ale nie ma czasu na smutek. Wokół wszyscy się cieszą i są pełni zapału do nowych walk na szlaku Lenino — Warszawa.

Wiwat! Wiwat! Polska żyje — To zwycięża Jej żołnierz.

Zofia Czerwińska.



Pani Maria kochała wszystko, co żyje na świecie.
Ale najbardziej chyba kochała — dzieci.

Już od rana — bywało — pracowite ręce
chwytały papier i pióro
i pisały, pisały, pisały jak najwięcej,
żeby dzieciom weselej było,
żeby dzieciom było mniej ponuro.



Czasem Ją noc — bywało — przy pracy zastawała
i księżyc za oknem świecił,
a Pani Maria, wciąż pisała, pisała
swoje piękne wiersze przy świecy.

Oczy miała wtedy zmęczone od pracy
i zdrętwiałe od pisania dłonie —
I serce obolałe od ogromnej dziecięcej rozpaczy,
która zewsząd płynęła do Niej.

Pani Maria myślała o krzywdzie dziecięcej
— gdzieś tam zegar wybijał trzecią —
Pani Maria cierpiała swym wielkim, biednym sercem
nad tym, że tak źle na świecie jest dzieciom.

Potem brała pióro do ręki
i pisała znów słodko i najprościej
takie śliczne wiersze, jak piosenki,
żeby sprawić dzieciom trochę radości.

O tym jak to: „Jadą drogą
siostrzyczka i brat —
i nadziwić się nie mogą
jaki piękny świat..."

Dzieci potem te wiersze czytały,
ognie w oczach miały rezolutnych —
I z wesołych wierszy się śmiały,
a płakały cicho po smutnych.

I ogromnie Panią Marię kochały,
po swojemu, tak całkiem prosto —
Całą duszą i całym ciałem,
jakby była ich starszą siostrą...

Jerzy Zajączkowski

LENINO

Na drodze na smoleńskiej, która do Warszawy
była wtedy drogą jedyną,
poszło w bój Polskie Wojsko — żołnierze Wielkiej Sprawy
żeby walczyć na polach Lenino.

Poszła Pierwsza Dywizja, by ze wschodu na zachód
rąbać przejście w okopach wroga —
I by przynieść Warszawie, bliskiej wszystkim Polakom
wolność, która nad wszystko jest droga.

Był 12-ty październik. Wiatr niósł powiew jesieni
a żołnierze już szli do ataku —
Do pierwszego ataku, który wszystko miał zmienić
i zwycięstwem obdarzyć Polaków.

Szli żołnierze do boj. Wiatr zawodził i świszczał,
wiatr z szerokich pól smoleńszczyzny —
Każdy atak na szkopów, każda seria czy wystrzał
przybliżał ich do Ojczyzny.

Choć zginęli niektórzy, lecz w pamięci nie zginą
Pamięć wskrzesza, a nie uśmierca —
Pierwszy odwet na wrogach, zbrojny czyn pod Lenino
pozostanie na zawsze w sercach...

J. Z.

ODWIEDZINY

Przyszedł żołnierz sowiecki do tatka.
To Wasyl — z czasów wojny przyjaciel.
Otoczyły go dzieci gromadką:
— Towarzyszu, no, jakże się macie!
Wasyl zawsze jest bardzo wesoły
i uśmiech ma serdeczny i szczery.
Dzieci lubią na jego mundurze
liczyć i oglądać ordery.

Na jednym jest napis „Stalingrad" —
na drugim jest napis „Za odwagę".
— Opowiedz, jakżeś wrogów kładł
w krwawym boju pod Stalingradem?
Żołnierz mówi, proste słowa płyną,
jak to Armia Czerwona śmiało,
nie szczędząc najlepszych swych synów,
z niemiecką walczyła nawałą.

— Teraz wkrótce już powrócę do domu,
a tak bardzo mi tęskno za Rosją.
Miałem chatkę, miałem matkę nad Wołgą,
Nie wiem nawet, jaki spotkał los ją.
Jasne oczy żołnierskie smutnieją.
Z utęsknieniem gdzieś patrzą daleko.
— Przyjedziecie do mnie kiedyś koleją,
nad Wołgę, nad rodzinną mą rzekę.

— Przyjedziemy na pewno—mówią dzieci —
Postanowiliśmy szczerze.
Teraz my i ty, Wasylu przecież
zawarliśmy z sobą przymierze.

Lucyna Krzemieniecka





Kochany „Promyku"!

Piszą do Ciebie dzieci z różnych stron Polski i jakże muszą być szczęśliwe, otrzymując od Ciebie odpowiedzi. Pozazdrościłam im tego i pragnę nawiązać z Tobą korespondencję. Bardzo mi się podobasz i jestem dumna, że i my, młodzież szkolna, mamy także swoją prawdziwą gazetę. Ja mieszkam w mieście i uczęszczam do miejscowej szkoły powszechnej do klasy V/VI. Uczę się nieźle i jeśli mi zdrowie posłuży, będę się uczyła nadal.

Kucharska Czesława
Łęczyca.



„Kotek się uczy"

Odpowiedź Redaktora:

Droga Czesiu, z prawdziwą przyjemnością przeczytałem Twój liścik. To dobrze, że Ci się „Promyk" podoba. Wielka szkoda, że nie ma w nim więcej miejsca na listy i artykuły czytelników. Narazie nic na to poradzić nie mogę. Papier potrzebny jest na podręczniki szkolne, więc gazety muszą się trochę ograniczać. Pisz częściej o sobie, Twej rodzinie, szkole, koleżankach i kolegach. Pozdrów ich wszystkich odemnie.

Redaktor.

JESIEŃ

(Jedna z naszych małych Czytelniczek nadesłała nam następujący wierszyk):

I

Przyszła jesień złocista i chłodna,
Przeszła krokiem wolniutkim dokoła,
Przyszła z wiatrem zła i niepogodna,
Swoim szalem przyrodę okryła.

II

Wszystkie kwiaty, listeczki i drzewa
Do snu kołysze i otula.
Nuci smutno. Swą szatą powiewa
Purpurową; razem z wiatrem hula.

III

Jesień przyrodzie w oczy zagląda
Śmiało. Gdzie spojrzy
— liść więdnie i szeleszcząc, opada,
A drzewo cicho szumi ze smutkiem...

IV

Soczystą trawkę depcze nogami,
Kwiatuszki polne chylą swe główki.
I zamęt jakiś pod niebiosami —
To ptaki lecą w ciepłe kryjówki.

V

Smutno teraz spacerować przez las,
Nie ma cudnych kwiatków. —
Gdzie jest ptaszęcy, piękny śpiew?
Nie ma. Wygnała go smutna Jesień...

Adam Czartkowski
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

NASZ DZIAŁ NAUKOWY

Na palecie kolorów przyrody

Kalejdoskop barw jesiennych i ich przyczyny

Nadeszła jesień. Już październik. Szmaragdowo-zielona dotąd barwa liści, drzew i krzaków ulega zmianie. Coraz więcej liści na gałęziach, a nieraz na całych roślinach — przede wszystkim lipach — barwi się na kolor żółty; inne znowu rośliny — np. tzw. dzikie wino, wijące się na słupach ganków i pnące się po murach — zaczynają płonąć coraz jaskrawszą czerwienią aż do purpury włącznie. Stopniowo na żółto, brunatno, czerwono, barwią się liście klonu, które są chętnie zbierane do jesiennych bukietów. „Na jesieni świat się mieni barwą złota i czerwieni"...

Skąd te zmiany? Jakie przyczyny je wywołują? Jakie mają znaczenie w życiu rośliny?..

Wiadomo, że soczyste, szmaragdowo-zielone zabarwienie roślin jest wynikiem obecności w ich żywym ciele *odpowiednich barwników*. Przed stu laty sądzono, że rośliny posiadają tylko jeden zielony barwnik, któremu nadano nazwę *chlorofilu*; ta nazwa utworzona z dwóch starogreckich słów, da się przetłumaczyć na polski jako „zieleń liściowa". Używamy jednak tej nazwy naukowej, wspólnej dla wszystkich języków.

Istotnie, jeśli na roztarte w moździerzu porcelanowym z piaskiem lub kredą sproszkowaną świeże liście nalejemy spirytusu, barwi się on natychmiast na piękny kolor zielony.

Wkrótce jednak przekonano się, że w takim wyciągu oprócz barwnika zielonego znajduje się jeszcze żółty. Dość do porcji spirytusowego zielonego wyciągu dodać kilka kropel wody i skłócić go z taką samą porcją benzyny, a po rozdzieleniu się tych płynów (benzyna nie miesza się z rozwodnionym spirytusem) u góry zbierze się lżejsza benzyna zabarwiona na ciemno-zielono, u dołu spirytus rozwodniony zabarwiony na żółto.

Dalsze badania, w szczególności ostatnich trzydziestu lat, ostatecznie stwierdziły, że w spirytusowym wyciągu ze świeżych liści i w żywej roślinie zielonej znajdują się cztery barwniki: dwa zielone chlorofile — *a* i *b* — i dwa żółte — *karotyna* i *ksantofil*.

Wszystkie te cztery barwniki występują obok siebie, tworząc wraz z żywym podłożem białkowym zespół, *posiadający bardzo ważne znaczenie w życiu rośliny*. Dzięki temu bowiem żywa roślina może pochłaniać energię promieni słonecznych, zmieniać ją w energię chemiczną i dokonywać najbardziej podstawowej syntezy, czyli wytwarzania z dwutlenku węgla i wody, a więc związków nieorganicznych bardzo prostych — cukru, czyli związku organicznego, z którego rośliny tworzą dalej wszystkie inne związki organiczne do białek włącznie.

A bez tych związków organicznych, szczególnie bez białek, *nie może istnieć życie w ogóle*. Związki te służą i roślinom, i zwierzętom, i ludziom jako pożywienie oraz tworzą w nich podłoże żywe, na którym mogą odbywać się zjawiska życiowe.

Barwniki zielone i żółte są również związkami organicznymi i również tworzą się z cukru drogą złożonych przeobrażeń chemicznych, oczywiście w warunkach pomyślnych dla roślin. Wiosną i latem na ogół warunki sprzyjają roślinom: nie brak im ani ciepła, ani światła, ani wody rozpuszczającej minerały w glebie — toteż rozwijają się pięknie i są soczystej, zielonej barwy.

ZANIK ZIELENI — ZANIK ŻYCIA

Ku końcowi jednak lata warunki bytowania pogarszają się, noce np. stają się coraz zimniejsze — oprócz tego liście, narządy jednoletnie, zaczynają się starzeć, w działalności ich zachodzą coraz to większe zmiany *na gorsze*, zielone barwniki zaczynają się coraz intensywniej rozkładać, zanikać i coraz powolniej wytwarzać się — i wreszcie w liściach pozostają tylko żółte: karotyna i ksantofil, dzięki czemu listowie nabiera barwy mniej lub bardziej jaskrawo-żółtej.

Podobne zmiany zachodzą również i wcześniej, np. już w lipcu, w poszczególnych liściach, zwłaszcza wewnątrz gęstych koron drzew, ale że dzieje się to na małą skalę, nie uderza to tak naszego wzroku i tylko ogrodnicy mają kłopot z tymi zżółkłymi przedwcześnie liśćmi, opadającymi i zaśmiecającymi ścieżki naszych parków i ogrodów.

Żółte liście już nie tworzą cukru, już nie pracują dla organizmu, działalność ich wkrótce ustaje i zasychają one wreszcie, po czym zostają zrzucone. Zżółknięcie liści — to *oznaka rychłej ich śmierci*...

SŁODKA CZERWIEŃ

Czerwienienie liści następuje wskutek wytwarzania się w nich barwnika, zwanego *antocjanem*. Antocjan, a ściślej antocjany, gdyż istnieje szereg barwników tego rodzaju, różniących się między sobą pewnymi szczegółami budowy chemicznej — jak stwierdzono doświadczalnie — tworzy się przede wszystkim wszędzie tam, gdzie skupia się w nadmiarze cukier. Można np. wywołać poczerwienienie liści normalnie zielonych, gdy się gałązki pokryte nimi hoduje w ocukrzonej wodzie.

Czerwienieją też rośliny wystawione na mocne oświetlenie. Jabłka i gruszki przecie są zawsze zarumienione z tej strony, na którą padają promienie słońca. Tak samo u dzikiego wina tylko te liście lub tylko te części liści, które są wystawione na bezpośrednie działanie promieni słonecznych, zabarwiają się na jaskrawo-czerwone. A tam gdzie roślina otrzymuje dużo światła, tworzy się dużo cukru i gromadzi się jego nadmiar, czyli powstają warunki sprzyjające wytwarzaniu antocjanu.

Ogrodnicy też wiedzą z doświadczenia, że jabłka czerwienieją intensywniej na tych jabłoniach danego gatunku, które rosną na glebie, dostarczającej mniej pożywienia roślinie, np. na piaskach. W tych warunkach również powstaje w roślinie czy jej narządach nadmiar cukru, gdyż przy słabszym dopływie pożywienia mineralnego wytwarzający się cukier — w mniejszej ilości zostaje zużywany na produkcję białek.

DZIAŁANIE CHŁODU

Wreszcie — jak przekonano się doświadczalnie, wytwarzający się w roślinie cukier nagromadza się w nadmiarze w liściach, w których normalnie się tworzy, *gdy noce stają się coraz zimniejsze*: w niższej temperaturze bowiem dalsze przerabianie cukru słabnie.

Ta ostatnia też przyczyna głównie wywołuje czerwienienie liści w końcu lata i na początku jesieni, np. u dzikiego wina...

Podobnie zresztą, wskutek tej samej przyczyny wczesną wiosną, gdy noce są jeszcze na ogół zimne, a rankami bywają przymrozki, na czerwone bywają zabarwiane listki rozwijających się pączków, np. dębu, i piórka zbóż, które wydobywają się z gleby. W rozwijających się pączkach, do których dopływa wiele cukru z gałązek lub z bielma nasion, jak u zbóż, istnieje zawsze *nadmiar cukru*, a więc są warunki, sprzyjające tworzeniu się *czerwonego barwnika*.

POMIARY TERMO-ELEKTRYCZNE

Za pomocą bardzo *ścisłych pomiarów termo-elektrycznych* stwierdzono, że części roślin zabarwione na czerwono, wystawione na światło ogrzewają się bardziej, niż zielone lub żółte; mają temperaturę o 4 stopnie wyższą. Można przekonać się łatwo o tym, pokrywszy pstry liść tak często w mieszkaniach hodowanej begonii maścią łatwotopniejącą, sporządzoną z wosku i tłuszczu kakaowego. Gdy się wystawi taki liść na działanie promieni słonecznych, masa topnieje przede wszystkim na powierzchni odcinków zabarwionych na czerwono...

Czerwone zabarwienie liści tedy jesienią a młodych pączków wczesną wiosną, *jest pożyteczne dla rośliny*: pozwala jej łatwiej znosić obniżenie temperatury powietrznej. Jesienią — można tak powiedzieć obrazowo — tworząc czerwony barwnik, *liść broni się przed grożącymi mu ujemnymi wpływami*; przedłuża swą działalność, o ile się tylko da...

Ale tylko do czasu. Niestety, wkrótce następują warunki całkowicie uniemożliwiające roślinie normalną egzystencję. Wszystkie liście opadają i *roślina zapada w sen zimowy*...

Metalowcy nie pozostają w tyle

500-na obrabiarka w fabryce im. Strzelczyka

Robotnicy Zakładów wzywają całą Łódź metalową do współzawodnictwa

...Maszyna stwarza maszynę. Posiadanie dostatecznej ilości tych maszyn, które produkują wszystkie inne maszyny, a więc tworzą przemysł, jest kapitalnym zagadnieniem w przemyśle i gospodarce ludowej. Do takich maszyn, należą **obrabiarki**.

Posiadaliśmy ich przed wojną 40 tysięcy. Pozostało zaledwie 18 tysięcy sztuk. Dowód to, że okupant doskonale orientował się w roli, jaką ma w przemyśle obrabiarka. W trzyletnim planie obrabiarka znajduje swe należyte miejsce. **Przed wojną produkowaliśmy obrabiarek za 11 milionów złotych,** w 1946 r. wykonaliśmy ich za 15 milionów złotych przedwojennych, a **w obecnym roku już za 30 milionów złotych przedwojennych! A w 1949 roku, ostatnim roku planu trzyletniego — za 89 milionów złotych przedwojennych! A więc przeszło osiem razy tyle co przed wojną,** w warunkach o wiele trudniejszych, bo przy mniejszej ilości maszyn wytwórczych i przy mniejszej ilości fabryk, produkujących obrabiarki. Co za tym idzie — na uruchomionych już fabrykach obrabiarek spoczął obowiązek podniesienia swej wydajności pracy do górnych granic.

Obowiązek ten stanął w całej swej wyrazistości przed załogą fabryki im. J. Strzelczyka w Łodzi i został spełniony. Dnia 4 bm. w hali frezarek tej placówki pracy odbyła się uroczystość przekazania 500-nej obrabiarki Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego. Na wysokim podium przybranym barwami narodowymi stanęła **500-na obrabiarka** wyprodukowana całkowicie w fabryce im. J. Strzelczyka. Na robotniczą uroczystość przybyli z Warszawy gen. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego tow. inż. Lesz, naczelny dyrektor Zjedn. Przem. Obrabiarek ob. Piotrowski.

Zebranych witał naczelny dyrektor tow. Olej



500-na obrabiarka wyprodukowana w Zakładach im. J. Strzelczyka. Od lewej robotnicy fabryki — tow. Ignacy Druciarz, tow. Wojciech Małejka, odlewnik tow. Stanisław Dubilak

nik, w serdecznych, prostych słowach dziękując kolegom z oddziałów produkcyjnych i biura technicznego za dokonanie tak doniosłego zadania. Następnie tow. inż. Lesz omówił znaczenie pracy robotników zakładów im. J. Strzelczyka dla całego przemysłu w Polsce: „Dzięki Waszym obrabiarkom mogliśmy odbudować i uruchomić szereg fabryk. W imieniu Ministra Przem. i Handlu wyrażam robotnikom i pracownikom Zakładów im. J. Strzelczyka podziękowanie za ich pracę".

W imieniu O.K.Z.Z. przemówił do załogi fabrycznej tow. Górski, podkreślając czołową rolę, jaką w procesie odbudowy odgrywa metalowiec polski.

Przemówienie tow. Lalka, robotnika Zakładów, który zabrał głos w imieniu załogi — nacechowane było bojowymi akcentami i pewnością, że na robotnikach Zakładów „nasz kraj nie zawiedzie się — wyprodukujemy tysięczną i dwutysięczną obrabiarkę dla polskiego przemysłu".

W IMIENIU ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW J. STRZELCZYKA w ŁODZI tow. LALEK WZYWA CAŁĄ ŁÓDŹ METALOWĄ A PRZEDE WSZYSTKIM FABRYKI „ZIELENIEWSKIEGO" I „WIFAMA" DO WSPÓŁZAWODNICTWA. Końcowe słowa wezwania tow. Lalka giną w burzy okrzyków i oklasków zebranych.

Uroczystość przekazania 500-nej obrabiarki, wykonanej w Zakładach im. J. Strzelczyka w Łodzi, zakończył wspólny obiad

Symbol jedności klasy robotniczej z wojskiem

Marszałek Żymierski wśród przodowników pracy w P.Z.P.B. Nr. 3



Marszałek Polski Rola-Żymierski
wręcza sztandar ufundowany przez robotników PZPB Nr 3 Centrum Wyszkolenia Sanitarnego

...„Dzisiejsza uroczystość jest najlepszym dowodem jedności Wojska z klasą robotniczą" — głosił napis w świetlicy PZPB Nr 3, w której gościł w ub. niedzielę Marszałek Polski — Żymierski. Słowa te zstąpiły z powitalnego transparentu i stały się oczywistym faktem, gdy o godzinie 14-tej przez bramę fabryczną z napisem „Witaj, Marszałku", wkroczyli nowopromowani oficerowie Służby Zdrowia. Spotkanie, jakie im zgotowali robotnicy, było niezwykle serdeczne. Tu winni jesteśmy pewne wyjaśnienie — kontakt uczniów Centrum Wyszkolenia Sanitarnego z robotnikami PZPB Nr 3 trwa już od miesięcy. Było to więc spotkanie dobrych znajomych.

*

...„Nie pamiętam tak wspaniałej i serdecznej uroczystości, nigdzie się dotychczas tak dobrze nie czułem, jak między Wami"... — powiedział Marszałek przy obiedzie do robotników. I robotnicy nigdy lepiej się nie czuli, jak właśnie podczas spotkania z Marszałkiem.

*

Uroczystość osiągnęła swe górne „C", kiedy do Marszałka zbliżyła się delegacja oficerów Służby Zdrowia i złożyła na jego ręce sumę 220 tysięcy złotych, zebraną wśród uczniów i wykładowców Centrum Wyszkolenia Sanitarnego na odbudowę Warszawy.

*

...Właściwie mało było tam oficjalnego pokostu, którym pokryte bywają z reguły podobne uroczystości. Nie wiele wygłoszono „mów oficjalnych". Najwięcej śpiewano. Pieśni żołnierskie przeplatane były stale gromkim refrenem „Sto lat! Sto lat, niech żyje, żyje nam!", kierowanym pod adresem Marszałka. Ale jedno przemówienie utkwiło obecnym szczególnie w pamięci. Prymus szkoły — ppor. Markiewicz, syn robotnika, mówił o awansie społecznym, który go nigdy przed tym nie mógł spotkać, a w Polsce Ludowej stał się realną rzeczywistością. „Czy przed wojną — mówił prymus — było do pomyślenia, bym ja, syn robotnika, mógł ukończyć tę szkołę? Synowie robotników i chłopów byli zdala od niej trzymani. Teraz zmieniło się". W tym „zmieniło się" była zawarta cała gama uczuć od satysfakcji począwszy, skończywszy na odczuciu potężnego szczęścia... (Dz)



MARSZAŁEK ŻYMIERSKI W OTOCZENIU PRZODOWNIKÓW PRACY PZPB NR 3

Wśród szelestu spadających liści

Jesień w parku Poniatowskiego

...Jeszcze niedawno było tu rojno i gwarno, w tym najpiękniejszym parku Łodzi.

Dziś wiele się zmieniło. Rozmiękły aleje pod jesiennym deszczem, zżółkły liście, wiatr i zimno wymiotły z cienistych alei ostatnich odwiedzających.

Ale nie wszystkich. Oto grupka dzieci z przedszkola robotniczego przy ul. Żeromskiego 105, gdzie dawniej mieścił się fabrykancki pałac, może po raz ostatni w tym roku wyszła na spacer do parku. Dzieci po swojemu reagują na szczególne okoliczności, towarzyszące tej porze roku, między innymi na deszcz liści, opadających z drzew.

Ileż radości przynosi tym malcom grzebanie wśród kolorowych, żółtych, bordo i czekoladowych płatków.

Jeszcze tu i tam siedzi na białej ławeczce wśród barwnych, jesiennych dalii kobieta z wózkiem dziecinnym.

A oto dalie. Olbrzymi obszar parku, poprzecinany wąskimi olejami, wygląda z daleka jak kolorowy dywan. I to jeszcze jak kolorowy — dotychczas znamy w Polsce około 200 odmian dalii, każda odmiana posiada inną barwę! Gdy w tym samym miejscu przed wojną kwitło aż 125 odmian dalii, tworzyły one tak wspaniały obraz, że do Łodzi przyjeżdżały wycieczki ciekawskich z całego kraju po to tylko, by zobaczyć dalie w Parku Poniatowskiego.

Niemcy wszystkie cebulki dalii zniszczyli, udało się jednak w przeciągu roku skompletować 25 odmian dalii, które są podczas jesieni główną ozdobą parku.



Ostatnie parki w parku

Zazwyczaj dalie zachowują się do pierwszych mrozów. Ale w tym roku jesień jest szczególnie niełaskawa dla kwiatów. Oto „Pola Negri" — cudna, olbrzymia dalia, koloru jaskrawo-czerwonego, po gradzie, który padał ostatniej nocy, opuściła swą więdnącą koronę...

„To jest zły znak — mówi do nas stary ogrodnik — gdy dalia wcześnie odumiera — jest to dowodem, że zima będzie ciężka".

Do tej zimy szykuje się kierownictwo parku już teraz niezwykle dokładnie — róże i wrażliwe na mróz kwiaty pokrywane są sło-



Dalie wcześnie więdną — dowodzi, że w tym roku będziemy mieli ciężką zimę

mą. Liściasty dywan jest skrzętnie gromadzony w kopcach, liście te zostaną na zimę zwiezione w jedno miejsce, po czym poddane przez 2—3 lata działaniom atmosferycznym, przemienią się w kompost pod kwiaty.

Robotnicy znoszą ławki z całego parku do warsztatów naprawy, mieszczących się w parku. Ławki te, niekiedy b. pokiereszowane, przeważnie zdobne w inicjały powycinane scyzorykiem, lub napisy np. w formie: „Byłem tu na wagarach 17.5.47.W.Z.", zostają przyprowa-



Anielka z przedszkola przy ul. Żeromskiego 107 zbiera opadłe liście.

dzone do przyzwoitego stanu, odmalowane i postawione na wiosnę następnego roku w alei, by znów jakiś sztubak mógł na nich wyciąć: „Józio jest świnia — Felek".

(Dz.)

DZIEŃ ŁODZI

Rejestracja II kuponu na mleko

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy w dalszym ciągu rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na mleko świeże z kart żywnościowych na miesiąc październik rb.

„Dz" O—3 „Powszechne Zaopatrzenie, „Dz. O—3" R.C.A. „Dz. O—3" Ministerstwa Komunikacji, „M" (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie „M" R.C.A. i „M" Ministerstwa Komunikacji.

Rejestracja dodatkowa trwać będzie od dnia 7go października do 12-go października rb. włącznie.

Wszystkie karty „Dz.0—3" dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za okazaniem metryki urodzenia tylko w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 1-go października rb. wydawane jest w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej mleko świeże w ilości 7 ltr. na wyżej wymienione karty żywnościowe na następujące odcinki:

„Dz.0—3" (Powszechne Zaopatrzenie" i R.C.A. „M' (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie i R.C.A. na odcinki od 1-go do 14-go włącznie po 0,5 litra na odcinek; „Dz0—3" „M.K." na odcinki od 46-go do 59 go włącznie po 0,5 ltr.; „M" (Ministerstwo Komunikacji) na odcinki od 41-go do 54-go włącznie po 0,5 ltr.

NOWY ZARZĄD STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIEN.

Na dorocznym Walnym Zebraniu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego został obrany nowy zarząd, który ukonstytuował się w składzie następującym:

Prezes: Inż. Bronisław Michelis, I-vice prezes dyr. Józef Janowski, II-vice prezes Władysław Kościelniak, sekretarz Stanisław Urbańczyk, skarbnik dyr. Jan Nowicki. Członkowie Zarządu: Wiesław Kłopotowski, inż. Mieczysław Klimek, inż. Witold Jezierski, Leon Cogiel, Ksawery Sędzi-ki, Zygmunt Pietrzak, Władysław Rutkowski, Feliks Płóciennik.

W służbie higieny i zdrowia

Zadania lekarzy w naszej nowej rzeczywistości

Konferencja w Izbie Lekarskiej

Pismo nasze niejednokrotnie poruszało już kwestię stosunku lekarza do chorego — zarówno lekarza prywatnego, jak i lekarza Ubezpieczalni; otrzymywaliśmy i otrzymujemy ciągle interpelacje naszych czytelników, którzy mówią nam o swych trudnościach w związku z uzyskaniem **pomocy lekarskiej**.

Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o konferencji zwołanej ubiegłej niedzieli w Łódzkiej Izbie Lekarskiej. „Ustosunkowanie się opini i głosy prasy — skłoniły Zarząd Izby do zaproszenia przedstawicieli społeczeństwa dla wysłuchania zarzutów i ewentualnego wyjaśniania powstających nieporozumień." — głosiło zaproszenie na zebranie dyskusyjne.

Podstawą dyskusji był referat doktora Marzyńskiego o zadaniach i roli lekarza w naszej nowej rzeczywistości, o blaskach i cieniach pracy lekarza. Doktór Marzyński podkreślił przede wszystkim, że obecnie w Polsce praktykuje 7 tys. lekarzy, z których 2 tys. jest zatrudnionych wyłącznie w instytucjach. — **Na 25 milionów ludności przypada więc tylko 5 tys. lekarzy.** Straty medycyny w czasie wojny były ogromne, mimo to lekarze stanęli ofiarnie i z dużym zapałem do pracy w chwili wyzwolenia i obecnie mamy więcej łóżek szpitalnych, niż przed wojną, więcej poradni, więcej szpitali.

Przechodząc następnie do zarzutów, dr. Marzyński omówił sprawę rzetelnej pomocy lekarskiej i stwierdził, że często bezpodstawnie wini się lekarza za brak wyników leczenia. Drugi zarzut najczęściej stawiany — to kwestia **zbyt wysokich honorariów** — uważa się lekarza za wyzyskiwacza. Jednakże przeciętne honorarium wynosi od 200 do 500 zł., a ubezpieczeni korzystają z bezpłatnych porad w Ubezpieczalni. Lekarze w Łodzi stanęli na bardzo społecznym stanowisku, bowiem dobrowolnie uchwalili, że 5 godzin pracy dziennej oddają dla powszechnej służby zdrowia. Większa część zarobków idzie na uzupełnianie wiedzy, zakup pism i książek l...rskich, narzędzi.

Tak, jak w każdej społeczności i wśród lekarzy zdarzają się jednostki na niskim poziomie etycznym — jest ich jednak mniej, niż w każdym innym zawodzie: Na 500 lekarzy zarejestrowanych w Izbie Lekarskiej w Łodzi wpłynęło dotychczas 49 skarg do Sądu Korporacyjnego, z czego 19 spraw zostało umorzonych jako bezpodstawne, w 8-miu zapadły surowe wyroki. 17-tu lekarzy z terenu Łodzi przyjęło w czasie okupacji ołkkliste, a obecnie wielu z nich zostało przez Sąd Powszechny zrehabilitowanych. Izba Lekarska jednak nie przebaczyła im odstępstwa od narodowości polskiej, jednak wyroki Izby nie są jeszcze uprawomocnione.

„Ogół lekarzy — zakończył dr. Marzyński — chce odciąć się całkowicie od lekarzy — jednostek bezwartościowych — stojących na niskim poziomie moralnym i etycznym. Tutaj jednak oczekujemy pomocy społeczeństwa."

W dyskusji przedstawiciele społeczeństwa występowali z zarzutami, na które odpowiadali lekarze. Wiceprezydent, tow. Ajnenkiel zwrócił uwagę na fakt, że nie dość silnie przeprowadzane są tezy Izby w sprawach rehabilitacyjnych dotyczących lekarzy.

Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej ob. **Krysiński** w imieniu wojewody łódzkiego stwierdził, **że powszechna służba zdrowia na wsi nie jest dostatecznie realizowana z powodu ucieczki lekarzy od pracy na wsi.**

Przedstawiciel Związku Zawodowego Włókniarzy tow **Hanuszkiewicz** podniósł sprawę **zcentralizowania leczenia**, bowiem jeśli istnieją lekarze fabryczni i lekarze Ubezpieczalni — to recepty lekarzy fabrycznych nie są honorowane przez Ubezpieczalnię, co utrudnia choremu leczenie.

Z ramienia Ubezpieczalni Społecznej, przeciwko której wysunięto wiele zarzutów, przemawiał dyr. Krzywanek, skarżąc się na lekarzy, którzy badają niesumiennie lub pobierają od ubezpieczonych honoraria. Aby takie fakty całkowicie wyeliminować, należy wychować **nowy typ lekarza.**

Tow. Napieralski ze Związków Zawodowych zwrócił uwagę na fakt, że wszyscy bierzemy udział w odbudowie kraju — nie powinni się więc uchylać od tego i lekarze — nikt przecież nie zarabia wiele, dlatego też i lekarze powinni obniżyć honoraria w stosunku do zarobków robotnika.

Mimo, że lekarze starali się odeprzeć zarzuty przedstawicieli społeczeństwa, zgromadzeni opuścili zebranie raczej nieprzekonani. Natu alnie, że wielu, może i większość, lekarzy są to ludzie ofiarni w pracy i tym należy się najwyższe uznanie; tym niemniej jednak wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie wychowania lekarza - społecznika.

Dlaczego brak octu?

Rozlewnia P. S. S. mogłaby zaspokoić potrzeby Łodzi

Należy jej dostarczyć odpowiednich ilości esencji octowej

Rozlewnia PSS mogłaby pokryć zapotrzebowanie Łodzi. Należy jej dostarczyć odpowiednich ilości esencji octowej.

Brak octu i, jego spekulacyjnie wysokie ceny w obecnej porze przygotowywania marynat itp. daje się szczególnie dotkliwie odczuć w gospodarstwach domowych.

Walkę ze spekulacją, w tym wypadku octem, prowadzi Delegatura Komisji Specjalnej. Ostatnie komunikaty łódzkiej Delegatury Poświęcone są w znacznej mierze i spekulantom octem, sprzedających ten „kwaśny towar" po cenach szczególnie „słonych" dochodzących do 120 zł. za litr.

Naturalnie walka ze spekulacją, chociażby najsurowiej prowadzona, nie zaopatrzy nagle rynku w brakujące artykuły.

Tutaj jest konieczne podniesienie produkcji, rzucenie większych ilości brakujących artykułów na rynek.

Dotkliwy brak octu jesienią ub. roku stanowił bezpośrednią przyczynę, dla której Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi przystąpiła do uruchomienia własnej **rozlewni octu** przy Wytwórni Wód Gazowych przy ul. Srebrzyńskiej.

W wytwórni została wmontowana najnowocześniejsza aparatura rozlewnicza, której możliwości produkcyjne wynoszą 120 tysięcy litrów octu miesięcznie, a więc o dwadzieścia tysięcy litrów więcej od miesięcznego popytu rynku łódzkiego. „W takim razie — spyta czytelnik, dla którego brak octu jest oczywistym faktem — dlaczego nie mogę kupić octu w mieście?"

I tutaj trzeba wyjaśnić, że co innego rozlewanie octu, a co innego jego produkcja. W Łodzi produkujemy ocet w bardzo znikomych ilościach. Wytwórnia Wód Gazowych przy ul. Srebrzyńskiej, która zajmuje się rozlewem octu i dostarczaniem go do placówek sprzedaży P.S.S.



Rozlewnia octu w Wytwórni Wód Gazowych PSS-u. — Napełnianie butelek

sprowadza 10 procentową esencję octową ze spółdzielczych fabryk octu w Gdańsku i Kielcach w ilościach, nie odpowiadających chłonności rynku łódzkiego.

Zapotrzebowanie na ocet w miesiącach jesiennych wynosi w Łodzi **100 tysięcy litrów miesięcznie;** gdy z tą liczbą porównamy dostarczane do Wytwórni Wód Gazowych miesięcznie **20 tysięcy litrów octu,** otrzymamy obraz braków w tej dziedzinie.

W obecnym miesiącu wzrasta zapotrzebowanie na ocet i osiąga swe największe nasilenie. Równolegle do objawu wzrostu popytu na ten artykuł, wzrasta również spekulacja. Ocet, którego cena w wolnej sprzedaży — a innej nie ma — wynosi 70 zł. za litr „można dostać" na mieście i za... 120 zł.

Wobec powyższego: wtedy dopiero nie bez znaczenia będzie fakt, że urządzenia rozlewni octu przy Wytwórni Wód Gazowych są zdolne bez wysiłku zaopatrzyć rynek łódzki w ocet po cenach godziwych, gdy **rozlewnia otrzyma dostateczną ilość surowca w postaci 10 procentowej esencji octowej.**

Jak nam wiadomo, kierownictwo P.S.S. w Łodzi czyni starania w kierunku otrzymania większych ilości esencji octowej z Gdańska i Kielc. Podobno starania te znajdują się na najlepszej drodze. W najbliższym czasie Łódź ma otrzymać zwiększone ilości esencji octowej.

Ale — z tego sobie trzeba zdać sprawę, że dla łodzian ważniejszym zagadnieniem jest, **kiedy** ten ocet na rynku łódzkim się znajdzie w dostatecznej ilości, niż wiadomość, **że będzie** on w dostatecznej ilości np. w listopadzie, kiedy właściwie już nie będzie tak potrzebny z powodu braku ogórków, grzybków itp. specjałów, wymagających octu.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

3 października r.b. najlepszy wynik dnia wśród robotników przemysłu wełnianego osiągnęła pracownica P.Z.P.W. Nr. 3, Zofia Kocik, która pracując na dwóch krosnach wykonała zadanie dzienne w 136,2 proc. Na drugie miejsce wysunął się Jan Staszewski, tkacz z P.Z.P.W. Nr. 35, który na „dwójce" osiągnął 135 proc. Trzecie miejsce zajęła pracownica P.Z.P.W. Nr. 1 Alfreda Ciszewska (127 proc.)

We współzawodnictwie zespołowym najlepszy wynik dnia osiągnęły P.Z.P.W. Nr. 1 (dawn. Szweikert).

Kurs dla korektorów

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK" organizuje cykl wykładów (z ćwiczeniami) dla korektorów technicznych i literackich.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „CZYTELNIKA", Piotrkowska 96, pokój 304, tel 115-00 do dnia 10.10 47 r. Opłata za kurs wynosi 500 zł.

Kronika Kalisza

Wtorek, dnia 7 października 1947 r. M. B. Róż.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kisińskiego, Górnośląska 17.

— o —

Teatr Miejski

We wtorek o godzinie 19 „Zaczarowane Koło" L. Rydla. Przedstawienie dla świata pracy.

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film francuski pt. „Ojczyzna".

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji radzieckiej „Statek pułapka" i dodatek.

Kino „Stylowy" wyświetla film pt. „Urwis Gavroche" i dodatek.

Kraj otrzymuje nowe lekarstwa

Gros przemysłu farmaceutycznego przed wojną zgrupowane było w Warszawie i jej okolicach. Przemysł ten w czasie działań wojennych doznał największych zniszczeń i uszkodzeń. Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy szereg fabryk farmaceutycznych. Z fabryk tych na czoło wybiły się dwie wytwórnie, a mianowicie: **Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „Labopharma" w Jeleniej Górze** (dawniej Scheurich).

Zamiary produkcyjne Fabryki „**Labopharma**", zatrudniającej obecnie około 130 ludzi, idą w kierunku wytwórczości preparatów organo-terapeutycznych, syntetycznych i bakteriologicznych. Uruchomiony już dział organopreparatów przygotowuje wyciągi z gruczołów zwierzęcych, które stanowią główny czynnik działający w preparatach farmakoterapeutycznych. Wyciągi te dostarczane są na rynek również w postaci zastrzyków (w ampułkach). Również bardzo interesujący jest dział syntezy hormonijnej i środków bakteriologicznych. Dział bakteriologiczny produkuje antygeny gronkowców i paciorkowców, które po wyjałowieniu przerabiane są w dziale galenowym na maści.

Podobnie interesująco przedstawia się produkcja fabryki znanej niegdyś pod nazwą Scheurich. Jest to typowa fabryka o charakterze wytwórczości galonowej, nastawiona na kompozycje leków, m. in. produkuje się wszelkiego rodzaju maści lecznicze, a w dziale tabletek różnego rodzaju preparaty jak: **aspiryna, codeina luminal, bromural.**

W dziale lekarstw wytwarzane są leki wg. recept fabrycznych o wypróbowanym działaniu i jakości. Wspomnieć należy o próbach i początkach uruchomienia nowych działów ekstraktów roślinnych i olejków eterycznych.

Kronika milicyjna

Na szkodę Sztandery Zygmunta zam. w Kaliszu ul. Warszawska 9, skradziono skrzynkę biegów. Sprawcą kradzieży jest Szymczak Henryk zam. w Kaliszu ulica 23 Stycznia.

* * *

Z Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr. 7 w Kaliszu Burkiewicz Zenon zam. w Kaliszu ul. Warszawska 9, skradł 4 tafle szkła okiennego. Sprawcę kradzieży przekazano do dyspozycji władz sądowych.

* * *

Pawełczyk Feliks zam. w Kaliszu ul. Częstochowska 4, dokonał kradzieży na szkodę Kępy Józefa zam. w Kaliszu ul. Roli-Żymierskiego 22. Poszkodowanemu skradzione rzeczy zwrócono. Sprawcę kradzieży przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ze sportu

W dniu 5 bm. został rozegrany mecz piłki nożnej między Zrywem kaliskim a Zrywem ze Szczypiorna. Mecz zakończony został wynikiem 9:2 na korzyść Szczypiorna.

Wędrówka po POLSCE

ZAKOŃCZENIE AKCJI OSADNICTWA ROLNEGO NA OPOLSZCZYŹNIE I DOLNYM ŚLĄSKU.

W związku z wyczerpaniem na terenie woj. wrocławskiego zapasu ziemi, przeznaczonej na cele osadnicze, minister Ziem Odzyskanych polecił wstrzymać przyjmowanie tam dalszych osadników rolnych spoza terenu województwa.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, rozporządzenie to oznacza całkowite zagospodarowanie wsi dolnośląskich, które w ten sposób łącznie z ziemiami Opolszczyzny, gdzie akcja ta została zakończona już nieco wcześniej, są pierwszym wielkim obszarem na Ziemiach Odzyskanych, zagospodarowanym rolniczo w całości.

* * *

NOWE CENY DORSZA I WĘGORZA

Na zebraniu Komisji Cennikowej przy współudziale przedstawicieli G.I.R.M., Ministerstwa Aprowizacji oraz przedstawicieli Komisji Porozumiewawczej i Związku Rybaków Morskich uchwalono od dnia 1. 10 br. cenę 1 kg. dorsza podnieść do 20 zł., z tym, że od 15. 10. br. ustala się ją na 25 zł., cenę węgorza od dnia 1. 10. br. ustalono na zł. 280 za pierwszy gatunek, 200 zł. za drugi gat. i 100 zł. za trzeci. Podniesienie cen nastąpiło m. in. na skutek jesiennego zmniejszenia się obłowów.

Z miasta i z województwa

W Kole odbyło się międzypartyjne zebranie działaczy Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy.

Tematem obrad było uzgodnienie współpracy na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalnym między poszczególnymi stronnictwami.

* * *

W Zielonej Górze, na Ziemi Lubuskiej, został otwarty drugi na terenie Wielkopolski Powszechny Dom Towarowy. Otwarcie dalszych placówek tego rodzaju w Nowej Soli, Gorzowie, Kaliszu, Gnieźnie, Lesznie i Ostrowie Wielkopolskim jest kwestią najbliższych dni.

* * *

Wydział Komunikacyjny Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego podaje, iż w niedzielę, dnia 28 września br. o godz. 9-ej rano przywrócony został ruch kołowy na moście drogowym przez rzekę Odrę w Cigacicach, pow. Świebodzin, przerwany na skutek uszkodzenia mostu pochodem lodu na wiosnę 1947 r. W ten sposób Zielona Góra i okolica otrzymała bliższe połączenie z Sulechowem, Wolsztynem i Poznaniem.

Funkcjonariusze śledczy komendy M. O. w Wolsztynie wykryli w tych dniach nielegalną „bimbrownię", prowadzoną przez Franciszka Puławskiego, zam. w Boruji Nowej, pow. Wolsztyn. Bimbrownia ukryta była w zagajniku leśnym.

W wyniku rewizji skonfiskowano sprzęt do pędzenia samogonu, 200 litrów zacieru oraz przyrządy destylacyjne.

* * *

W bimbrowni, w miejscowości Wola Jabłońska, wykrytej u ob. Antoniego Dzięcioła, znaleziono 3 beczki zacieru oraz całkowitą aparaturę do pędzenia bimbru.

Winni poniosą zasłużoną karę.

Schwytanie zbrodniarza hitlerowskiego

W amerykańskiej strefie okupacyjnej został schwytany i przekazany polskim władzom sądowym starszy wachmistrz żandarmerii niemieckiej (Hilfspolizei) Ernst Krausse, który przebywał na terenie Kalisza od września 1939 roku do września 1940 roku. Wymieniony urodził się 17. 3. 1899 roku w Weichhofen. Wzrostu 172 cm, włosy ciemno blond, siwiejące, oczy piwne, blizna na czole. Zainteresowani i mogący złożyć zeznania z działalności wymienionego proszeni są o zgłoszenie się w miejscowej prokuraturze.

Podziękowanie

Jesienne wcielenie do Wojska Polskiego poborowych rocznika 1926 i ochotników roczników młodszych, oraz częściowo rocznika 1925 zostało przeprowadzone sprawnie, zawdzięczając pomocy stale udzielających się w tej pracy organizacji miejscowych.

Za okazaną nam pomoc składam podziękowanie: Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Kaliszu za udzielenie lokalu noclegowego, urządzenie taniego bufetu i punktu sanitarnego; Miejskim i Powiatowym Komitetom PPR za udzielenie lokalu na punkt zborny dla poborowych oraz prasie Kalisza; Radiowęzłowi za za instalowanie głośników dla poborowych; Zarządowi Miejskiemu za udzielenie podwód do odwiezienia bagażu poborowych na dworzec, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystego pożegnania poborowych w dniach 22 i 26 września 1947 roku.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
(—) Siemkowicz, kpt.

Kronika kulturalna

Otwarta została w Bydgoszczy wystawa zbiorowa prac Jana Cybisa, profesora Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie. Obok prac Cybisa wystawiona została kolekcja akwarel i rysunków członków okręgu warszawskiego Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków.

Winogrona z Jugosławii

W ramach polsko - jugosłowiańskiej wymiany towarowej, przybył do Polski transport winogron z Jugosławii w ilości 36 wagonów, czyli około 180 ton. Winogrona rozprowadzi po połowie PCH i „Społem". Przy uwzględnieniu godziwej marży zarobkowej dla kupiectwa, cena jugosłowiańskich winogron wynosi w sprzedaży detalicznej 250 — 260 zł. za 1 kg.

Część transportu PCH przeznaczyła dla Zw. Zawodowych, które mogą udostępnić winogrona swym członkom w cenie około 200 — 210 zł. za 1 kg.

Na Warszawę PCH rozdysponowała chwilowo 8 wagonów czyli 15 ton. Prowadzone są rozmowy w sprawie dostarczenia przed świętami Bożego Narodzenia, śliwek suszonych z Jugosławii oraz pomarańczy i cytryn z Włoch.

Czytajcie „Głos Kaliski"



Ostatnie siano. Ostatni kwiatek A to dmuchnął!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D — 018257

Z życia PARTII

KOMUNIKAT

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Wydziale Propagandy KŁ PPR rozpoczyna dziś 7.10 br. o godz. 19-ej w sali Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 cykl wieczorów artystyczno - muzycznych.

W pierwszym wieczorze udział wezmą: Irena Łomaszkiewicz Hołuska — śpiew, Jadwiga Hryniewiecka i Stefan Dowgird — tańce, Zenon Hodur — skrzypce, Marian Mikuta — konferansjerka, oraz orkiestra salonowa KEŁ.

Wieczory odbywać się będą systematycznie dwa razy w miesiącu. Cena biletów na wszystkie miejsca 30 zł.

UWAGA SEKRETARZE GÓRNEJ — LEWEJ I ŚRÓDMIEJSKIEJ—LEWEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu Domu Propagandy ul Piotrkowska 262 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Lewej—Górnej pracujących na zmianie drugiej.

* * *

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół Lewej—Śródmiejskiej. Sprawy b. ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ—PRAWEJ

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół oraz pełnomocników dla spraw związanych z wydawaniem stałych legitymacji.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW GÓRNEJ — LEWEJ I GÓRNEJ—PRAWEJ

W środę 8.10 o godz. 10-ej rano w lokalu Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się odprawa dziesiętników Górnej—Lewej pracujących na drugiej zmianie.

* * *

W środę 8.10 br. o godz. 14-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się zebranie dziesiętników Górnej—Prawej pracujących na pierwszej zmianie.

UWAGA SEKRETARZE I DZIESIĘTNICY DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa sekretarzy kół pracujących na drugiej zmianie.

O godz. 17-ej w tym samym lokalu zebranie sekretarzy kół pracujących na zmianie pierwszej i dziennej. Sprawy b. ważne — obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej oddział I f. „Horak"—zmiana I, oddział III — zmiana I. O godz. 7-ej rano Straż Przemysłowa f. „Horak".

WIDZEW

O godz. 14-ej szpularnia PZPB Nr 16. O godz. 16-ej Wi-fa-ma.

GÓRNA—PRAWA

O godz. 15.30 PZPW Nr 4, PZPW Nr 2, O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B"—koło 3, PZPW Nr 1 — koło 4, P. Zjedn. Firm. i Kor. — koło I. O godz. 16,30 PZPW Nr 4. O godz. 16-ej Ośrodke Konfekcyjny — koło I.

GÓRNA —

O godz. 14-ej tkalnia i przędzalnia PZPB Nr 3 — zmiana I. O godz. 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana II, PZPB Nr 17 — zmiana II. O godz. 16-ej f. „Kowalski". O godz. 18-ej terenowe koła (Karczemski, Bernaciak).

PRAWA—ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-ej terenowe koło Nr 2. O godz. 16-ej Zakłady Dziewiarskie, Papier kolorowy, f „Grabski". O godz. 15,30 „Dunbella". O godz. 17 „Eisert Schweikert", „Karolewska Manufaktura" — zmiana II. O godz. 15-ej PF Nr 12 — oddział 5.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej Zjedn. Przem. Jedwabn., Zjedn. Przem. Pończ., O godz. 15,30 Zjedn. Przem. Gum., RTPD. O godz. 17-ej koło inwalidów wojennych. O godz. 16,30 koło przy Zw. Zaw., MK MO — Wydział Gospodarczy. O godz. 15-ej Poczta Nr 1.

ZEBRANIE INSTRUKTORÓW ORGANIZACYJNYCH I PRELEGENTÓW ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie instruktorów organizacyjnych, oraz prelegentów z dzielnicy Śródmieście.

BAŁUTY

O godz. 15.30 garbarnia „Marsz". O godz. 16-ej CSS. O godz. 17-ej Zarząd Wydziału Kobiecego.

Ze sportu

Pięściarze ZSRR po raz pierwszy w Polsce!

Jakim stylem walki posługują się nasi niedzielni przeciwnicy?

Wiele ciekawych imprez oglądaliśmy już na naszych ringach bokserskich. Gościli na nich prawie wszyscy najlepsi pięściarze Europy, z wyjątkiem Anglosasów, ale jeszcze nie mieliśmy tak ciekawego spotkania, jakie nas czeka w niedzielę, dnia 12 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

WIELKA KLASA BOKSU RADZIECKIEGO

Po raz pierwszy bowiem staniemy oko w oko z przeciwnikiem, którego do wojny nie znała Europa, a który okazał się nie gorszym a może nawet lepszym od niedoścignionego dotychczas wzoru — pięściarzy USA.

Przekonaliśmy się w roku ubiegłym na turnieju państw słowiańskich w Pradze i na mistrzostwach Europy w Dublinie, jak wielką klasę przedstawia boks radziecki, toteż z góry musimy przygotować się na to, że ze spotkania tego wyjdziemy raczej pokonani. Ale w tej chwili wynik meczu schodzi na dalszy plan, wobec samej atrakcyjności niedzielnego spotkania, gdyż będzie ono, trzeba wiedzieć, pierwszym międzypaństwowym meczem pięściarzy ZSRR.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKI

Dotychczas bowiem bokserzy Związku Radzieckiego startowali jedynie w turniejach, ale ani razu jeszcze nie rozegrali spotkania z pełną reprezentacją swego przeciwnika. Zaszczytu tego pierwsza dostąpiła Polska.

CZYM BĘDĄ GÓROWALI PIĘŚCIARZE ZSRR?

Nie potrzebujemy chyba dodawać, jakie wielkie korzyści z tego spotkania, a miejmy nadzieję nie ostatniego, odniesie nasze pięściarstwo. Silny przeciwnik — to najlepszy nauczyciel, toteż nawet najwyższa porażka w tym wypadku nie może być przykra. Drużyna ZSRR będzie niewątpliwie górowała nad naszą przede wszystkim swą doskonałą, prawie zawodową kondycją fizyczną, swą odpornością na ciosy i siłą swego ciosu.

PIĘŚCIARZE ZSRR MAJĄ SWÓJ WŁASNY STYL

Boks radziecki jest daleki od wzorów angielskich, który po części reprezentuje nasz boks. Przez pięć lat boks radziecki szukał własnego stylu, aż wreszcie znalazł go. Styl ten charakteryzuje przede wszystkim większa żywiołowość i przebojowość w ringu. Pięściarze radzieccy potrafią w miarę potrzeby wznieść się na bardzo wysokie wyżyny techniki.

Doskonale potrafią wyrabiać sobie pozycje do decydującego ciosu, który potrafi zwalczać z nóg najlepszych przeciwników. Ten decydujący cios pada przeważnie z lewej strony przy pomocy lewego sierpu, lub lewego swingu. Nic też dziwnego, że pięściarze radzieccy nie lubią zwarć, nie znaczy to jednak bynajmniej, że nie potrafią w nich zbierać punktów.

NA WZÓR SZKOŁY AMERYKAŃSKIEJ...

Na wzór szkoły amerykańskiej zapoczątkowanej przez Striblinga, niedzielni nasi goście walczą na ogół odkryci, unikają zaś ciosów za pomocą nieznacznych odchyleń głowy, czy korpusu. Ciosy za to przyjmują z wyjątkową odpornością. Ale co najbardziej porywa z tego wszystkie widownię? Przede wszystkim żywiołowy styl pięściarzy radzieckich, wypływający poniekąd z ich charakteru narodowego.

SKŁAD JESZCZE NIEZNANY

Do tej pory nie jest jeszcze znany skład reprezentacji ZSRR. Będzie on niewątpliwie nie wiele się różnił od składu, który występował na turnieju państw słowiańskich w Pradze i na mistrzostwach Europy w Dublinie. Skład ostateczny naszej reprezentacji ustalony zostanie w najbliższych dniach.

CZECHOSŁOWAK — SĘDZIĄ NEUTRALNYM

Mecz ZSRR — Polska sędziowany będzie przez sędziego Zapłatkę, na punkty zaś obok sędziego radzieckiego sędziować będą: Kobzr (Czechosłowacja) i Pasturczak (Warszawa).

DRUGI WYSTĘP W KATOWICACH LUB W GDAŃSKU

Drugi występ pięściarzy radzieckich 15 bm. będzie miał miejsce w Katowicach, lub w Gdańsku.

Czy dojdzie do tego u nas?

W związku z powtarzającymi się coraz częściej incydentami na boiskach sportowych w czasie spotkań piłkarskich oraz karygodnymi wybrykami młodzieży — Zarząd Zachodnio-Morawskiego Okręgu Piłkarskiego wydał w porozumieniu z policją zarządzenie, na mocy którego młodzieży w wieku do lat 14 zabroniony został wstęp na zawody piłkarskie.

Władze policyjne zostały upoważnione do interwencji zarówno przeciw niespokojnej publiczności jak i niezdyscyplinowanym graczom. Każde rozmyślne zranienie przeciwnika w czasie gry, traktowane będzie jako przestępstwo i karane przez zwyczajne sądy karne.

M. S. S. zdobywa puchar Komendy M. O.

z okazji święta 3-lecia istnienia Milicji Obywatelskiej

W niedzielę odbyły się na boisku KP „Zjednoczone" zawody sportowe z okazji święta 3-lecia istnienia M. O.

W turnieju piłkarskim o puchar przechodni Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi występowały cztery zespoły. Jako pierwsze odbyło się spotkanie między ZWM Zryw — Centralna Szkoła Polit.-Wych. M. O. Zwycięstwo odniósł Zryw w stosunku 4:1.

Drugie spotkanie odbyło się między Klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego RKS Skra. W zawodach powyższych zwycięstwo odnieśli milicjanci.

O 3-cie i 4-te miejsce w turnieju spotkały się drużyny RKS Skra — Centralna Szkoła Polityczno-Wych. M. O. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem RKS Skra w stosunku 5:0.

Z kolei nastąpiło najciekawsze spotkanie — o pierwsze i drugie miejsce między Klubem M. S. S. i ZWM Zryw.

Po bardzo żywej i interesującej grze prowadzenie zdobył Zryw, który to wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Po zmianie boisk milicjanci przystąpili do gremialnego ataku, w wyniku którego padła bramka wyrównująca z zamieszania podbramkowego; drugą bramkę strzelił Goszczko z rzutu karnego za rękę obrońcy na polu karnym.

Zawody w turnieju prowadził ob. Górski i Ekler.

W finałowych spotkaniach w siatkówkę o mistrzostwo M. O. 14-ty Komisariat zwyciężył 5-ty — 2:0 (15:8, 15:5).

9-ty Komisariat zwyciężył 12-ty — 2:1 (15:13, 11:15, 15:10).

O pierwsze miejsce spotkały się:

Komisariat 14-ty — Kom. 9-ty. Zwycięstwo odniósł zespół 14-go Kom. M. O. w stosunku 2:1 (15:11, 5:15, 15:11). 14-ty Komisariat został drużynowym mistrzem w piłce siatkowej Komisariatów zdobywając zarazem nagrodę Komendy M. O. m, Łodzi.

Ponadto odbyło się towarzyskie spotkanie w siatkówce o nagrodę K-dy MO m. Łodzi między Centralną Szkołą PPR — Team Milicji. Zwycięstwo odniosła Szkoła 2:0 (15:4, 15:4).

Podczas trwania zawodów przygrywała orkiestra milicyjna. Wejście na zawody było bezpłatne, natomiast do puszki składano dobrowolne ofiary na odbudowę Warszawy. Po zakończonych zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych przez Szefa Wydziału Polit.-Wych. ppor. Stroszajna, dla wszystkich zespołów biorących udział w zawodach, poczym nastąpiło opuszczenie flagi i odegranie hymnu narodowego.

Na odbudowę Warszawy

Pracownicy-Dyrekcja i Rada Z. Pierwszej Fabryki Czółenek Tkackich

Dnia 8 października rb. o godz. 16-ej na boisku ŁKS-u przy ul. Aleja Unii Nr 2 odbędą się zawody piłkarskie pracowników Pierwszej Fabryki Czółenek Tkackich w Polsce Pracownicy fizyczni contra Dyrekcja i Rada Zakładowa.

Cały dochód jest przeznaczony na odbudowę Stolicy. Dojazd tramwajami 8 i 12.

Echa z niedzieli

Gdyby nie karny

Widzew wygrałby z Lechią 1:0

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, do piłkarskich niespodzianek niedzielnych należał wynik remisowy RTS Widzewa z Lechią w Gdańsku 1:1 (0:0).

Z przebiegu gry, donosi „Przegląd Sportowy", wynik należy uważać za sprawiedliwy. Do 89 minuty łodzianie prowadzili 1:0. Na minutę przed końcem meczu Lechia wyrównała z karnego. Bramkę dla łodzian zdobył Wochnik.

W czasie meczu doszło znów do incydentu, a mianowicie jeden z graczy Widzewa został uderzony podczas scysji z sędzią przez jednego z krewkich widzów. Napastnika zabrała

Sprostowanie



Tow Zygmunt Michałowski
kier. przędzalni wigoniowo-odpadk.

Do artykułu pt. „Szlachetna rywalizacja pracy" (niedzielny numer „Głosu Robotniczego") wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy. A więc: zamiast fotografii z podpisem „Jan Nowacki" powinna być podana fotografia towarzysza Zygmunta Michałowskiego, kierownika przędzalni odpadkowo-wigoniowej PZPB Nr 3, którego podobiznę zamieszczamy. Wywołał on do współzawodnictwa kierownika przędzalni wigoniowo-odpadkowej PZPB Nr 3.

Niewadził ma szanse na walkę z... Korolewem

Do Łodzi nadeszła depesza z Polskiego Zw. Bokserskiego, wzywająca zawodnika ŁKS-u wagi ciężkiej — Władysława Niewadziła na niedzielę do Poznania, gdzie stanął do walki eliminacyjnej z pięściarzem „Warty" — Białkowskim przed spotkaniem międzypaństwowym Polska — ZSRR. W walce tej Niewadził zdecydowanie pokonał Białkowskiego na punkty.

Łącz ratuje honor Łodzi

Reprezentacja piłkarska Łodzi, wzmocniona aż 3 graczami: Boruczem, Ochmańskim (Polonia — Warszawa) oraz Graczem (Wisła — Kraków) wyruszyła w ubiegłym tygodniu na „podbój" Słowacji. Pierwsze już jednak spotkanie w Koszycach z reprezentacją Słowacji Wschodniej zakończyło się... porażką łodzian 2:4. Obie bramki dla Łodzi strzelił Łącz.

PODZIĘKOWANIE
DLA KP „ZJEDNOCZONE"

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi wyraża tą drogą podziękowanie dyr. Wiankowskiemu i Zarządowi KP „Zjednoczone" za pomoc udzieloną w postaci bezinteresownego wypożyczenia boiska sportowego na zawody sportowe z okazji obchodu święta 3-ej rocznicy M. O.

Z wielkomiejskiego DNA

GDZIE BYLI WTEDY RODZICE

Przy ul. Strykowskiej 20 wpadł pod tramwaj służbowy Janusz Pietrzak lat 7, zam przy ul. Popularnej 5. Chłopiec doznał zgniecenia prawej stopy. Wezwany lekarz przewiózł go do szpitala Anny Marii. Dochodzenie prowadzi M.O.

KOCHANI SYNKOWIE

1 bm. Maria Sakowska ul. Wodna 21 zameldowała w komisariacie M.O., że w czasie jej nieobecności zbiegli dwaj jej synowie, Henryk i Segeniusz, zabierając 7 tysięcy zł., buty i spodnie.

MNOŻĄ SIĘ KRADZIEŻE.

Nieznani sprawcy po urwaniu skobla od mieszkania dostali się do mieszkania Haliny Bednarek przy ul. Lotnej 13 kradnąc garderobę i bieliznę.

* * *

Na terenie P.Z.P.W Nr. 36 został zatrzymany na kradzieży, której dokonywał w sposób systematyczny Marian Adamczyk, zam. przy ul. Czackiego 15.

CZY NIE LEPIEJ SIEDZIEĆ W DOMU

W mieszkaniu kobiet kontrolnych przy ul. Wschodniej 7 skradziono z kieszeni Pawłowi Jankowskiemu zegarek. Pod zarzutem kradzieży zatrzymano Zofię Naraszewską zam. przy ul. Zawadzkiej 19.